

# Sztandar LUDU

LUBLIN  
SOBOTA, 8 PAŹDZIERN, 1949 R.  
ROK V NR 277 (1557)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

**Otto Grotewohl premierem  
rządu tymczasowego**

Na wczorajszej nadzwyczajnej sesji Niemieckiej Rady Ludowej postanowiono utworzyć Niemiecką Republikę Demokratyczną. Ogłoszono jednocześnie manifest, precyzujący podstawy Republiki Demokratycznej, domagający się m. in. zawarcia traktatu pokojowego, jedności Niemiec, wycofania wojsk okupacyjnych. Za stolicę Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznano Berlin.

Został utworzony rząd tymczasowy z Otto Grotewohlem jako premierem na czele. (Tekst manifestu frontu narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej na str. 2 podamy jutro).

BERLIN, (PAP). — W piątek w południe zebrała się tu na sesję nadzwyczajną Niemiecka Rada Ludowa. Obrady odbywają się w gmachu Niemieckiej Komisji Gospodarczej, udekorowanej flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W sali nad trybuną widnieje transparent z napisem: „Niech żyje front narodowy Niemiec Demokratycznych!”

Obecni są liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i radia oraz reporterzy filmowi.

Przed sesją do Niemieckiej Rady Ludowej napłynęły liczne te-

legramy i listy od organizacji, przedsiębiorstw i stowarzyszeń, wzywające do utworzenia ogólnoniemieckiego demokratycznego i niezależnego rządu z siedzibą w Berlinie.

BERLIN, (PAP). — Przewodniczący b. Niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck zapowiedział, że dnia 15 października 1950 r. w radzieckiej strefie Niemiec odbędą się wybory powszechne.

Niemiecka Rada Ludowa zaznaczyła się z tekstem orędzia do wszystkich Niemców, zawierające go główne postulaty dotyczące przyszłości Niemiec, m. in. utwo-

żenia demokratycznego rządu niemieckiego.

Następnie rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos Otto Grotewohl.

### Tydzień Zdrowia



W sali pokazowej PCK w Warszawie urządzono wystawę obrazującą problemy higieniczne i wychowawcze dziecka. Na zdj. — wykwalifikowana pielęgniarka przewija celuloidowe „niemowlę”.

### Upadek rządu francuskiego

Po przeszło roku lawinowania, krętań i orzukiwania narodu francuskiego upadł rząd premiera Queuille'a.

Bezpośrednią przyczyną upadku rządu, który zyskał sobie niechlubny przydomek „rządu zdrady narodowej” jest sprawa plac i cen.

Po dewaluacji franka tragiczne położenie klasy robotniczej Francji — bezpośredni wynik marshallizacji kraju — uległo dalszemu pogorszeniu. Francuski przemysł lotniczy, samochodowy i filmowy dawno już padł ofiarą ekspansji kapitału amerykańskiego. Wskaźniki produkcji przemysłowej we Francji spadają z miesiąca na miesiąc, co między innymi jest wynikiem popierania przez kapitalistów amerykańskich przemysłu niemieckiego kosztem przemysłu francuskiego. Barki z lotaryjską rudą żelazną, płynące Renem do wielkich pieców niemieckich, to widomy rezultat zdradzieckiej polityki rządu Queuille'a, który posłusznie wypełniał wszelkie rozkazy Waszyngtonu. Logiczną konsekwencją zaprzeczenia gospodarki francuskiej kapitalistom amerykańskim jest ciągły wzrost bezrobocia we Francji. W wyniku unieruchomienia wielu gałęzi przemysłu francuskiego dziesiątki tysięcy robotników znalazło się na bruku.

Coraz gorsza jest również sytuacja chłopów francuskiego, rujnowanego przez proamerykańską politykę rządu Queuille'a.

„Wy idziecie naprzód — powiedział przed paru dniami wybitny ekonomista francuski, Levallee, zwiedzający Polskę — pracu u was starczy dla wszystkich, powstają nowe warsztaty, zakłady, fabryki. Polska pozbawiona „dobrodziejstw” planu Marshalla tętni wzmożonym rytmem aktywności gospodarczej”. W słowach tych mieści się podziw Francuza dla odbudowującej i rozbudowującej się gospodarki polskiej i gorzka z odmiennej sytuacji w jego własnej ojczyźnie.

„Wolni od „dobrodziejstw” planu Marshalla, korzystając z pomocy i doświadczeń Związku Radzieckiego, budujemy naszemu narodowi lepszą przyszłość.

A tymczasem we Francji dewaluacja franka, zadecydowana poza granicami Francji, zaostriżyła jeszcze bardziej krytyczną sytuację ludzi pracy. Ceny większości artykułów pierwszej potrzeby uległy dalszej wyższości, a spadkowi siły nabywczej mas towarzyszyły automatycznie dalszy spadek produkcji, a co — a tym idzie dalszy wzrost bezrobocia.

Położenie francuskiej klasy robotniczej stało się szczególnie ciężkie. W masach robotniczych dojrzała świadomość konieczności walki o poprawę bytu. Wbrew socjal-demokratycznym przywódcom roslamowej „Force Ouvriere” członkowie tej centrali oraz chrześcijańskich związków zawodowych coraz energiczniej domagają się jedności akcji z CGT, reprezentującą olbrzymią większość francuskich robotników.

Nacisk ze strony mas robotniczych i nowe trudności gospodarze wynikiem natychmiast po dewaluacji doprowadziły do upadku rządu Queuille'a. Upadł on w dwa tygodnie po dewaluacji franka. Upadł on w momencie, kiedy w całej Francji potężnym echem odbiło się hasło CGT, nawołujące do jedności w walce o rewolucyjną plac, do obrony świata pracy przed zgubnymi skutkami dewaluacji.

## Inauguracja Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA, (PAP). — Z całego kraju napływają wiadomości o uroczystej inauguracji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. Poniżej podajemy meldunki korespondentów z terenu.

### Olsztyn

W przededniu rozpoczęcia Miesiąca głównymi ulicami Olsztyna przeszedł pochód, w którym wzięli udział członkowie wszystkich kół TPPR z terenu miasta. W szkołach i we wszystkich zakładach pracy zostały ogłoszone okolicznościowe pogadanki. W kinach olsztyńskich rozpoczął się festiwal filmów radzieckich.

### Kielce

Na uroczystość inauguracji Miesiąca w Kielcach, która odbyła się na placu Partyzantów przybyły liczne delegacje partii politycznych, związków zawodowych, instytucji społecznych oraz kilku tysięczna rzesza społeczeństwa.

O znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej dla budowy socjalizmu w Polsce i dalszej walki o pokój — mówił przewodniczący MRN ob. Pieńkowski.

— Uczestnicy uroczystości długo manifestowali na cześć braterstwa narodu polskiego i radzieckiego, na cześć generalissimusa Stalina i prezydenta Bolesława Bieruta. Po odegraniu hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do pomnika Wdzięczności, gdzie zostały złożone wieńce.

### Kraków

W Krakowie w sali kina „Swit” odbyła się uroczysta akademicka, inaugurująca festiwal filmów radzieckich. W akademii wzięli udział przedstawiciele samorządu, partii politycznych, związków zawodowych, przodownicy pracy i liczni członkowie TPPR.

### Lublin

Wczoraj wieczorem w hali przy ul. Lubartowskiej w Lublinie odbył się wielki koncert, który rozpoczął serię imprez artystycznych, organizowanych w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na koncert przybyło ponad 4000 mieszkańców Lublina, wypełniając szereg olbrzymią halę.

Koncert zamienił się w potężną manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Lud pracujący Lublina raz jeszcze zadokumentował swoją wolę budowania trwałego pokoju razem z całym obozem postępu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

### Hutnicy wykonali plan 3-letni

w produkcji stali

KATOWICE, (PAP). — W dniu 7 bm. o godz. 22.00 hutnictwo polskie wykonało przedterminowo trzyletni plan produkcji stali. Tym samym podjęte na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej zobowiązanie hutników polskich wypełnienia planu do 15 października br. zrealizowane zostało na 8 dni przed zadeklarowanym terminem.

## Narody radziecki i chiński wspólnie walczą o sprawiedliwość społeczną i trwały pokój

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej  
do Generalissimusa Stalina

PEKIN, (PAP). — Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej na konstytuującym posiedzeniu przestało na ręce generalissimusa Stalina depezę następującej treści:

Przesyłamy nasze najserdeczniejsze pozdrowienia wielkiemu nauczycielowi i przywódcy ludu pracującego całego świata. Pomiedzy narodami ZSRR a narodem chińskim istniała zawsze głęboka i ścisła przyjaźń. Naród chiński pamięta bardzo dobrze, że Związek Radziecki zniósł dobrowolnie dyskryminacyjne układy, zawarte między Rosją carską a Chinami, że podczas pierwszej wielkiej rewolucji chińskiej w latach 1924 — 1927 udzielił narodowi chińskiemu cennej pomocy, że w roku 1937, gdy faszysty japońscy zaatakowali Chiny, Związek Radziecki pod kierownictwem generalissimusa Stalina pośpieszył z olbrzymią pomocą materialną i moralną dla Chin, że wreszcie w roku 1945 Zw. Radziecki wysłał swe wojska do Mandżurii, zniszczył japońską armię kwantuńską oraz wyzwolił Mandżurię. Tak więc Związek Radziecki w przeciągu minionych 30 lat zawsze okazywał szczerą sympatię Chinom

walczącym przeciwko agresji cudzoziemskiej. Gdy znaleźliśmy się

pod kierownictwem wielkiego przywódcy ludu chińskiego Mao Tse-tunga, wszelkie przeszkody na drodze do przyjaźnej współpracy między Związkiem Radzieckim a Chinami zostały usunięte. Narody chiński i radziecki będą od teraz zawsze walczyły po bratersku o swe szczęście oraz o demokrację ludową i trwały pokój świata.

## Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął szereg uchwał:

1. uchwałę o powołaniu w zespole portowym Gdańsk — Gdynia i w porcie Szczecin jednolitej, wydobywającej z administracji, ogólnej państwowych przedsiębiorstwach skomercjalizowanych.

2. uchwałę o organizacji i działaniu zaopatrzenia materialnego w przemyśle.

Poza tym Komitet Ekonomiczny ustalił zasady obrotu bydłem, uznając za wskazane oddzielenie obrotu bydłem hodowlanym od obrotu bydłem rzeźnym. Uchwała przewiduje powołanie specjalnego przedsiębiorstwa mającego zająć się organizacją obrotu bydłem hodowlanym. Centrala Mięśna wydzielać będzie ze skupionego bydła sztuki użytko-

we, które nie powinny być przeznaczane na rzeź. Komitet zatwierdził również instrukcję w sprawie zakupu, selekcji i sprzedaży bydła na bazach postojowych Centrali Mięśnej. Instrukcja ustala zasadę sprzedaży bydła użytkowego wyłącznie na bazach postojowych, według kolejności zamówień i rodzaju zapotrzebowania, z zachowaniem pierwszeństwa dla PGR, szkół rolniczych i zakładów doświadczalnych, spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średnich rolnych chłopów i robotników rolnych, którzy korzystają z kredytów państwowych przeznaczonych na zakup bydła.

W celu dalszego zwiększenia produkcji mięsa Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zimowego obrotu bydła.

# Rząd polski nadal będzie dążyć do rozwiązania sprawy Niemiec w duchu uchwał poczdamskich

## Nota rządu RP do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji

WARSZAWA (PAP). Dnia 5.10.1949 roku kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister prof. Stanisław Leszczycki wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i ambasadorowi Francji i chargé d'affaires Wielkiej Brytanii notę w sprawie Niemiec:

We wszystkich dotychczasowych oświadczeniach i w praktycznym swym postępowaniu, rząd polski dawał wyraz stanowisku, że uważa umowę zawartą przez wielkie mocarstwa w Poczdamie za fundament, który umożliwia zbudowanie demokratycznych i pokojowych Niemiec. Uchwały przyjęte w Poczdamie wyrażały i zabezpieczały interesy wszystkich narodów, które ucierpiały wskutek agresji, a potem jarzma hitlerowskich Niemiec i walczących z nimi.

Fundamentalnymi zasadami uchwał poczdamskich, na których Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, a następnie i Francja postanowiły oprzeć przebudowę Niemiec w demokratyczne i pokojowe państwo oraz likwidację skutków wojny z nimi, były:

1. Zniszczenie źródeł potencjalnej agresji przez głęboką demokratyzację i demilitaryzację Niemiec.
2. Obowiązek traktowania Niemiec jako całości politycznej i ekonomicznej, przez co założone zostały podwaliny jednoci Niemiec we wszystkich dziedzinach, łącznie z jednością niemieckich organów.
3. Obowiązek współpracy 4 mocarstw i popierania wspólnych decyzji w uregulowaniu problemu Niemiec, co wyrażało się w powołaniu wspólnych organów dla sprawowania łącznej najwyższej władzy w Niemczech i przygotowania łącznie traktatu pokojowego.

Okres, który upłynął od kapitulacji Niemiec hitlerowskich dowodzi, że po początkowym etapie współpracy, mocarstwa okupujące zachodnią część Niemiec przeszły do polityki ignorowania, a następnie naruszania swych zobowiązań, przyjętych w uchwałach poczdamskich, podrywając w ten sposób najistotniejsze zasady uregulowania problemu niemieckiego, zgodne z interesami bezpieczeństwa i pokoju.

Stworzenie Bizonii i odrębnego aparatu kontroli dla niej, wyłączenie okręgu Ruhry spod 4-stronnej kontroli i poddanie go faktycznej kontroli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przy równoczesnym strukturalnym włączeniu gospodarki tego okręgu w tzw. plan Marshalla, wprowadzenie separatystycznego systemu monetarnego na terenie 3 zachodnich stref oraz w zachodnich sektorach Berlina, a ostatecznie wprowadzenie statutu okupacyjnego dla zachodniej części Niemiec, w miejsce traktatu pokojowego dla całych Niemiec oraz stworzenie „państwa” zachodnio - niemieckiego z odrębnym rządem w miejsce ogólnie - niemieckich organów — charakteryzują kolejne etapy polityki mocarstw okupujących zachodnią część Niemiec. Równocześnie etapom tym towarzyszyło także chanie środków zniweczenia źródeł agresji oraz aktywny udział mocarstw okupujących 3 strefy zachodnie w odradzaniu elementów rewizjonistycznych, militarystycznych i neofaszystowskich. Polityka ta syste-

matycznie oddalała się od obowiązków uchwał poczdamskich, gwałciła je w sposób jaskrawy wbrew interesom powszechnego bezpieczeństwa, wbrew interesom narodów, dla których uregulowanie problemu Niemiec na zasadach Poczdamu posiada znaczenie podstawowe, a również wbrew interesom rozwoju sił demokratycznych w narodzie niemieckim.

Polityka niweczenia porozumień 4 mocarstw w sprawie Niemiec, niweczenia zasady wspólnej decyzji, rozwijania wspólnego aparatu 4-stronnej kontroli, prowadziła jednoznacznie do podważenia zasady jednoci Niemiec, do wzniesienia przez 3 rządy sztucznego muru, oddzielającego część zachodnią Niemiec od całości, po to, by a tą częścią postępować w sposób odpowiadający wyłącznie zaborczym planom kierownictwa kół Stanów Zjednoczonych i związanych z nimi kół Wielkiej Brytanii i Francji, co byłoby niemożliwe w ramach przestrzegania 4-stronnych porozumień.

Utworzenie separatystycznego ciała, złożonego z 3 zachodnich stref okupacyjnych oraz powołanie „rządu” dla tego terytorium, musi być zatem rozpatrywane jako wynik polityki pogwałcenia przez 3 mocarstwa obowiązujących umów międzynarodowych w sprawie Niemiec, a w szczególności umowy poczdamskiej, która zawierała w sobie cały sens zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i nakreślała jedynie skuteczne drogi demokratyzacji Niemiec.

Tego rodzaju polityka, stojąca w ostrej sprzeczności z zadaniami de-

mokratycznej przebudowy Niemiec, rozdzierająca żywy organizm kraju, nie mogła opierać się na tych demokratycznych siłach narodu niemieckiego, które zrozumiały odpowiedzialność ciążącą na nim i które były odsuwane i dławione w zachodnich strefach. Na fali polityki naruszania przez 3 rządy umowy poczdamskiej i innych porozumień 4 mocarstw w sprawie Niemiec oraz przy aktywnej pomocy ze strony 3 rządów, wypłynęły na powierzchnię w zachodnich strefach wszystkie elementy reprezentujące osłabioną, ale niezniszczoną do końca bazę społeczną i ekonomiczną reżimu hitlerowskiego. Kola te zgodziły się na rozbiście Niemiec i podporządkowanie interesów narodu niemieckiego zagranicznym kołom imperialistycznym za cenę ratowania swych pozycji i odświeżenia zbankrutowanych podczas ubiegłej wojny planów agresji. Dzięki poparciu ze strony 3 mocarstw stały się one bazą zachodnio niemieckiego separatystycznego rządu, który wysunął od pierwszej chwili swego powstania na czołowe miejsce swego programu hasła odwetu, rewizjonizmu i podżegania do wojny, włączenia Niemiec do agresywnego paktu atlantyckiego oraz nienawiści do postępowych i demokratycznych sił własnego narodu.

W atmosferze takiej odzywiają się najgorsze tradycje niemieckiego militarystyki i szowinizmu, mobilizując ciemne siły reakcji w Niemczech. Już obecnie stały się możliwe wystąpienia awanturników politycznych i podżegaczy wojennych typu Richtera i Loritza, brutalne napaści pod adresem sąsiadów Niemiec, m. in. Polski, przypominające w swej treści hitlerowską propagandę z okresu przygotowywania agresji.

Charakter tego separatystycznego ciała, utworzonego w wyniku pogwałcenia uchwał poczdamskich, potwierdza niezbicie, że na terenie stref zachodnich, pod o-

piekuńczymi skrzydłami 3 mocarstw, powstaje nowa koncentracja agresywnych sił, która ponownie może zagrozić miłującym pokój narodom, a w pierwszym rzędzie sąsiadom Niemiec.

Polska — wielokrotna ofiara agresji niemieckiej — nie może przejść do porządku nad faktem kształtowania się nowego ośrodka tej agresji, który w oparciu o stare, reakcyjne elementy, stanowiące niegdyś siłę napędową faszyzmu — czerpie obecnie poparcie i zachęty z obcych ośrodków imperialistycznych.

Polska, jako państwo sąsiadujące z Niemcami, których kierunek rozwoju jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla narodu polskiego — widziała i widzi w realizacji polityki Poczdamu najlepszą gwarancję usunięcia źródeł agresji niemieckiej, na drodze reform społecznych, odsunięcia od wpływu na życie polityczne i społeczne Niemiec sił starej reakcji i neofaszyzmu, co dałoby, w rezultacie ugruntowanie sił pokojowych i demokratycznych narodu niemieckiego.

Polityka Bonn stanowi jaskrawy wyraz zaprzeczenia tych zasad i odstępstwa od tej drogi przebudowy Niemiec.

Integralnym elementem demokratyzacji Niemiec jest ich jednosc polityczna i ekonomiczna, która jest w stanie wyzwolić i wzmocnić wszystkie postępowe siły, jedynie zdolne do prowadzenia polityki pokoju i przyjaźni z narodami świata.

Rząd polski uważa i uważa za szkodliwą i krótkowzroczną z punktu widzenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa, politykę narzucenia na rodowi niemieckiemu podziału i federalistycznych form. Proces historycznego kształtowania się Niemiec udowadnia, że tendencje ośrodkowe i separatystyczne służyły umacnianiu się grup militarystycznych i reakcyjnych. Cofanie wstecz naturalnego procesu rozwoju i gwałcenie

prawa narodu niemieckiego do jednoci politycznej, ekonomicznej i kulturalnej, służy i dzisiaj interesom reakcji rodzimej i międzynarodowej, a nie ma nic wspólnego z interesem narodu, z demokratyzacją Niemiec i z pokojem.

Rząd polski uważa, że sprzeniewierzenie się 3 mocarstw duchowi treści uchwał poczdamskich, niedotrzymanie przyjętych zobowiązań, które wyraziło się w polityce rozbijania współpracy organów 4 mocarstwowych dla Niemiec, w rozbijaniu jednoci Niemiec, doprowadziło do utworzenia separatystycznego tworu i antydemokratycznego „rządu” w Bonn oraz do opóźniania uregulowania problemu Niemiec przez zawarcie sprawi wiedejskiego traktatu pokojowego — wyrządzając głębokie szkody sprawie stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Ten stan rzeczy jest alarmujący dla narodów, które nie zdążyły jeszcze zaleczyć ran, zadanych im przez agresję hitlerowskich Niemiec w ostatecznej wojnie i na oczach których, pod protektoratem 3 rządów powstał nowy agresywny ośrodek w zachodnich strefach Niemiec, związany z polityką międzynarodowych kół imperialistycznych.

Rząd polski protestuje w imieniu narodu polskiego przeciwko temu stanowi rzeczy, który powstał wskutek odstąpienia 3 mocarstw od realizacji uchwał poczdamskich. Rząd polski zarazem oświadcza, że jak dotychczas, tak i nadal Polska będzie czyniła i popierała wszelkie wysiłki, zmierzające do konsekwentnej realizacji uchwał poczdamskich i do demokratyzacji i leżącego w interesach pokoju rozwiązania kwestii niemieckiej, zgodnie z duchem tych uchwał, przy współudziale pokojowych i demokratycznych sił w narodzie niemieckim.

Warszawa, dnia 5 października 1949 r.

## Realizacja Poczdamu gwarancją bezpieczeństwa Polski

Każdy Polak, zapytany jak uniknąć powtórzenia się groźby agresji niemieckiej, jak rozwiązać zagadnienie niemieckie odpowie z największą pewnością — należy zniszczyć źródła agresji tj:

1. zdemilitaryzować Niemcy tzn. zlikwidować ich potencjał wojenny.
2. zdenazyfikować Niemcy tzn. z korzeniami wyrwać, rozgromić i dobić siły reakcyjne i szowinistyczne, które przygotowały, popierały i przeprowadziły agresję.
3. zdemokratyzować Niemcy, tzn. przeprowadzić reformy demokratyczne w Niemczech, popierać czynniki postępowe i demokratyczne i tak organizować życie w Niemczech, aby głos decydujący miały masy ludowe z klasą robotniczą na czele i aby reakcja niemiecka nie była w stanie wyhodować nowego Hitlera.

Czy ten program jest w Niemczech realizowany? Tak, jest realizowany konsekwentnie w strefie radzieckiej, gdzie zdemontowano przemysł wojenny, wykryto i ukarano hitlerowców i gdzie reformami społecznymi oraz popieraniem czynników demokratycznych przygotowano grunt pod nowe demokratyczne Niemcy. Te Niemcy, które pragną szczerej, pokojowej współpracy z Polską i innymi krajami demokratycznymi, które granicę na Odrze i Nysie uważają za granicę pokoju.

Czym jest program, który jest jasny, konsekwentny i jedynie celowy w rozumieniu każdego Polaka, który zabezpiecza narodowe interesy Polski i który jest realizowany w strefie radzieckiej? Program ten to po prostu wcielenie w życie uchwał poczdamskich, pod którymi znajdują się podpisy przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i do których przystąpiła następnie Francja.

O ile jednak Związek Radziecki w strefie wschodniej konsekwentnie wykonywał postanowienia układu poczdamskiego, to władze anglosaskie w strefach zachodnich systematycznie je łamały. Szczegółowym punktem odejścia od uchwał poczdamskich było utworzenie tzw. państwa zachodnio - niemieckiego i tzw. „rządu” w Bonn.

Nota polska, wręczona w Warszawie przedstawicielom rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podkreśla fundamentalne dla narodowych interesów Polski znaczenie umowy zawartej przez wielkie mocarstwa w Poczdamie i zwraca uwagę na fakty łamania tej umowy przez amerykańskich imperialistów i związanych z nimi kół rządzących Wielkiej Brytanii i Francji. Imperialiści łamali umowę poczdamską w 1946 r., kiedy wbrew postanowieniom poczdamskim dokonali podziału Niemiec tworząc Bizonię.

W 1947 r. gdy wyłączyli Zagłębie Ruhry spod czterostronnej kontroli

i poddali je faktycznej kontroli rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i włączyli gospodarkę Ruhry do planu Marshalla.

W 1948 r., gdy wprowadzili separatystyczny system monetarny w 3 strefach zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

W 1949 r., gdy wprowadzili statut okupacyjny dla 3 stref zachodnich i utworzyli „państwo” zachodnio - niemieckie, uniemożliwiając tym samym przygotowanie traktatu pokojowego dla całych Niemiec i utworzenie ogólnoniemieckich organów administracyjnych pod kontrolą czterech wielkich mocarstw.

Przez cały okres powojenny imperialiści sabotowali umowę poczdamską, czyniąc z demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec nędną farsę, prześladowając czynniki postępowe, demokratyczne i popierając skrajną reakcję hitlerowców, nacjonalistów i rewizjonistów niemieckich.

Utworzenie tzw. państwa zachodnio - niemieckiego jest przypieczętowaniem podziału Niemiec przez imperialistów w celu przekształcenia zachodniej części Niemiec w bazę dla nowej agresji. Fakt utworzenia tego „państwa” zaalarmował polską opinię publiczną. Dyskusja nad programem marionetki amerykańskich imperialistów, tzw. kanclerza Adenauera w parlamencie w Bonn nie pozostawia żadnych wątpliwości co do charakteru i celu imperialistycznego tworu.

Brutalne napaści na Polskę przypominają dokładnie hitlerowską propagandę w okresie przygotowania agresji. Propagandę tę tolerują i popierają imperialiści, pod których skrzydłami opiekuńczymi odbywa się w Niemczech Zachodnich koncentracja agresywnych sił, które mogą zagrozić narodom miłującym pokój.

„Polska — wielokrotna ofiara agresji niemieckiej — nie może przejść do porządku nad faktem kształtowania się nowego ośrodka tej agresji, który w oparciu o stare, reakcyjne elementy, stanowiące niegdyś siłę napędową faszyzmu, czerpie obecnie poparcie i zachęty z obcych ośrodków imperialistycznych” — stwierdza nota rządu polskiego.

Podnosząc głos katerycznego protestu przeciwko agresywnej polityce kół imperialistycznych rząd polski, wraz z nim cały naród polski stwierdza, że będzie czynił i popierał „wszelkie wysiłki, zmierzające do konsekwentnej realizacji uchwał poczdamskich i do demokratyzacji i leżącego w interesach pokoju rozwiązania kwestii niemieckiej, zgodnie z duchem tych uchwał przy współudziale pokojowych i demokratycznych sił w narodzie niemieckim”.

W rozpoczynającym się dziś Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej naród polski zamyka głęboką wdzięczność dla Związku Radzieckiego, przywódcy światowego frontu pokoju, konsekwentnego i wiernego wykonawcy postanowień poczdamskich, zabezpieczających Polskę przed odrodzeniem się agresji niemieckiej.

## Z obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

# Wspaniałe perspektywy rozwoju Lubelszczyzny w ramach planu sześcioletniego

Drugi dzień obrad plenum WRN w Lublinie poświęcono omówieniu 6-letniego planu gospodarczego Lubelszczyzny. Zmiany, jakie podągać za sobą jego realizacja i program prac podał w swoim przemówieniu wojewoda lubelski tow. Paweł Dąbek, zaś analizy planowanych inwestycji dokonał sekretarz KW PZPR tow. Klementowski.

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego mnożą się. Świadczy to o wzroście świadomości klasy robotniczej i jest najlepszym wyrazem masowego ruchu współzawodnictwa pracy, wzmocnienia sojuszu robotnika z biednym chłopem i wzrostu sił Polski Ludowej. Rozwój sektora uspołecznionego naszej gospodarki, dokonane osiągnięcia i przemiany gospodarcze pozwalają na postawienie przed nami nowych zadań. Polska jako składowa część obozu antyimperialistycznego w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego rozpocznie realizację nowego sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej. Plan ten zbuduje podstawy socjalizmu, rozwiniętych wytwórczych, podniesie dobrobyt mas pracujących i upowszechni wysoką kulturę. Nie będzie on dziełem ograniczonego grona specjalistów, lecz dziełem najszerzych mas.

Plan ten opiera się na czterech głównych założeniach: 1) podniesienie poziomu sił wytwórczych, 2) wzmocnienie produkcji środków wytwarzania 3) ograniczenie elementów kapitalistycznych i 4) dobrowolnej, stopniowej zamiany gospodarki drobnorolniczej na socjalistyczną.

Realizacja sześcioletniego planu gospodarczego na Lubelszczyźnie odbywać się będzie w ramach ogólnopolskich i państwowych i zmieni oblicze naszego województwa z rolniczego na rolniczo - przemysłowe, pozostawiając jednak nadal bazą zaopatrzenia ośrodków przemysłowych w produkty spożywcze.

## DWUKROTNE WZROŚNIE LICZBA ROBOTNIKÓW

Przemysł naszego województwa jest słabo rozbudowany. Wielka ilość zakładów pracy zatrudnia tylko kilkanaście tysięcy robotników. Więcej jak 500 robotników zatrudniają jedynie trzy fabryki: Lubelskie Zakłady Mięsne, Mechaniczne Warsztaty Kolejowe i Cementownia w Rejowcu. W zakładach Przemysłu Miejskowego pracuje 12% robotników, taka sama ilość w przemyśle spożywczym.

W ciągu najbliższych 6 lat powstanie w naszym województwie kilkadziesiąt fabryk przemysłu kluczowego i kilkanaście zakładów przemysłu miejscowego. W roku 1955 duże fabryki zatrudnią będą dwukrotnie większą ilość robotników niż obecnie wszystkie, a w przemyśle miejscowym wzrośnie też poważnie ilość zatrudnionych. Będą to zakłady o nowoczesnym parku maszynowym, dające wielką masę towarową niskim kosztem produkcji. Rozmieszczenie fabryk przyczyni się do wzmocnienia klasy robotniczej Lublina, Puław, Kraśnika, Łukowa, Zamościa i Biłgoraja. W samym tylko Lublinie powstanie 13 fabryk, zatrudniających kilkanaście tysięcy ludzi. Zakłady te stanowią będą bazy proletariackie, zdolne oddziaływać na gospodarkę drobnorolniczą. Czołowe miejsce w nowopowstałych fabrykach zajmie przemysł metalowy i elektrotechniczny, następnie włókienniczy, spożywczy i mineralny.

## PRZEMYSŁ MIEJSCOWY I SAMORZĄDOWY

Przemysł miejscowy zwiększy stan zatrudnienia o 1/10 i w r. 1955 będzie kierować kilkudziesięciu zakładami.

Przemysł samorządowy będzie miał za zadanie dostarczyć materiałów do budownictwa w ramach planu. Uruchomi on już w 1950 roku 34 cegielnie, by oddać dla budownictwa 30 mil. szt. cegieł nakładem 187 mil. zł. Zakłady ceramiki czerwonej zbudują w latach 1950 — 1952 dwie fabryki - cegielnie.

## 4700 NOWYCH PUNKTÓW ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI

Przemysł spółdzielczy zatrudni kilkanaście tysięcy nowych robotników. Na budowę nowych i rozbudowę starych zakładów przewidziano kredyty w wysokości 1.200 mil. zł. Obejmą one przede wszystkim budowę masarni, piekarni, mleczarni itp., gdyż dążyć się będzie do ich założenia w każdej gminie.

Zaniedbana dotychczas spółdzielczość pracy przez stworzenie 110 nowych spółdzielni pracy pozwoli zorganizować całkowicie rzemiosło w społeczne formy pracy i zmniejszyć możliwości odradzania się kapitalizmu.

Zaopatrzenie ludności w towary usprawni rozbudowę sieci dystrybu-

cyjnej o 1700 punktów w miastach i 3020 na wsiach. W r. 1955 państwo i spółdzielczość będą dokonywać w 100% zaopatrzenia ludności w tłuszcze, mleko, nabiał, owoce, warzywa, tekstylia, wyroby skórzanego, metalowe i drewnne. W tym czasie staną 6 magazynów — przechowalni, przetwórcze owocowo-warzywnicze (Zagłoba — pow. puławski i Terespol), a Państwowe Centrale Handlowe wybudują szereg magazynów dystrybucyjnych. W r. 1950 wykończymy elewator zbożowy w Zamościu (na 4 projektowane), oraz chłodnię w Lublinie i Zamościu. Powstanie również 65 mleczarni, a ilość państwowych i spółdzielczych punktów żywienia obsłuży 60 tys. ludzi, na co przewidziano 306 mil. zł inwestycji.

## 45% WIĘCEJ PRODUKTÓW ROLNYCH

Produkcja rolna Lubelszczyzny wzrośnie w planie 6-letnim o 45%. Zadaniem jej będzie dostarczenie surowców dla przemysłu, zwiększenie zaopatrzenia dzięki rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej, rozbudowa PGR-ów i wzmocnienie pozycji chłopów drobnorolnych a osłabienie elementów kapitalistycznych na wsi.

Przez użytkowanie gruntów nastąpi zwiększenie obszaru leśnego o 40 tys. ha. Pastwiska i osuszone łąki przejdą do upraw roślinnych, część zamienią się w stawy rybne. W okresie tym zwiększy się obszar uprawy ogrodniczo-warzywniczej. Odłogi znikną w r. 1950, a ugory w r. 1955. W ramach rejonizacji upraw zmniejszy się obszar żyta, gryki, prosa i mieszanek zbożowych na korzyść roślin przemysłowych i pszen-

cy. Jednocześnie dążyć się będzie do właściwego rozmieszczenia rejonów glebowych. Ze względu na wysoką jakość gleby w naszym województwie, przeciętne podniesienie wydajności z 1 ha jest wyższe dla naszego województwa niż w pozostałych rejonach.

Kontraktacja, jako forma wiążąca bezpośrednio chłopów z planem państwowym, koncentrować się będzie na uprawach roślin przemysłowych i trzody chlewnej. Kontraktowanie obejmie 75% produkcji hodowlanej w r. 1955, tj. dostarczy 750 tys. szt., a razem z bydłem i owcami da 110 tys. ton mięsa.

## PÓŁ MILIONA HA ZAORZA TRAKTORY

Planowa rozbudowa Państwowych Ośrodków Maszynowych, których w r. 1955 będziemy mieli kilkadziesiąt, pozwoli na wykonanie przeszło pół miliona hektarów orki kilku tysiącami traktorów. Dane te mówią o mechanizacji rolnictwa, która przyczyni się do rozwoju spółdzielni produkcyjnych. W r. 1955 obszar ich obejmie kilkadziesiąt tys. ha. Na wyposażenie spółdzielni produkcyjnych w inwentarz żywy i urządzenia (bez inwestycji budowlanych) przewidziano 4,7 miliarda złotych. Dane te stwarzają obraz żywego tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, a mechanizacja uprawy pozwoli na wykorzystanie żyta oraz ziemniaków jako produktów towarowych.

## TELEFON W KAŻDEJ WSI

Na terenie naszego województwa nastąpi rozbudowa kolejnictwa celem włączenia powiatów słabo dotychczas powiązanych z centrum województwa i co ułatwi dotarcie

do terenów spółdzielni produkcyjnych.

Na drogi kołowe wydajemy w planie 6-letnim ok. 14 miliardów, w tym połowę sumy zajmą szarwarki. Wybudujemy ponad 1000 nowych dróg, a ulepszymy nawierzchnię kilkaset km starych dróg, co udostępni znaczną część szlaków kołowych dla pojazdów mechanicznych każdej porze roku.

Rozbudowa sieci urzędów pocztowych i telekomunikacyjnych oraz agencji pocztowych kosztem 4,7 miliarda złotych usprawni obsłużenie wsi, gdyż dążyć się będzie, aby w r. 1950 poczta była doręczana codziennie w każdej gromadzie. Dążymy również do tego, aby z końcem planu sześcioletniego był w każdej wsi telefon, a w każdej gminie centrala telefoniczna.

## 400 MIL. NA KOMUNIKACJĘ MIEJSKĄ

Wkłady w budownictwo mieszkaniowe tylko dla samorządów wyniosą w ciągu 6 lat 750 mil. zł. Daliśmy to 630 nowych izb mieszkalnych i 1200 odremontowanych. Zakłady Osiedli Robotniczych w r. 1950 wyasygnują 334 mil. zł. na budowę, z tego 211 mil. zł. na obiekty w Lublinie, w którym obecnie warunki mieszkaniowe są najgorsze w całej Polsce.

900 mil. zł. zużytkuje się na budowę sieci wodociągowej w Chelmie, Kazimierzu i Białej. Na komunikację miejską przeznaczono 400 mil. zł., na budowę ulic, mostów i placów — 325 mil. zł., na założenie zieleni — 150 mil. zł. a na sprzęt przeciwpożarowy i remizy — 650 mil. zł. Niezależnie od tego Zamość, Lublin, Chełm, Kraśnik i Puławy zostaną zaopatrzone w gaz ziemny z województwa rzeszowskiego rurociągiem zbudowanym w planie 6-letnim.

## 5 MILIARDÓW NA OCHRONĘ ZDROWIA

Znaczną poprawę w ochronie zdrowia mas pracujących zapowiada suma 5.226 mil. zł., dzięki której zwiększy się ilość łóżek szpitalnych do 5.141 (w r. 1949 mamy 2.021 łóżek). Uzyskamy 164 izby porodowe, 102 ośrodki zdrowia na wsi i 36 w miastach oraz 160 samochodów sanitarnych. Na opiekę nad matką i dzieckiem przeznaczono 326,5 mil. zł., za które wybudujemy 10 nowoczesnych domów matki i dziecka i szereg żłobków fabrycznych, pozwalających na zwiększenie zatrudnienia kobiet.

6.420 mil. zł. dla szkolnictwa podstawowego i średniego pozwoli na otwarcie 42 przedszkoli, 160 izb szkolnych w miastach i 1.063 wsiach oraz ok. 800 izb dla szkolnictwa zawodowego. Razem dadzą one pomieszczenie dla 73 tys. uczniów, licząc średnio 40 uczniów na izbę. Ze względu jednak na silną rozbudowę przemysłu należałoby zwiększyć kredyty na szkolnictwo zawodowe, a szczególnie do kształcące wieczorowe i tą drogą przygotować kadry sił fachowych.

Ogólny wzrost zatrudnienia o 300%, a wydajności produkcji o 47% w planie 6-letnim spowoduje zwiększenie konsumpcji wewnętrznej, która w miastach powinna podnieść się o 82%.

Oto pokrótce wspaniałe perspektywy, jakie daje naszemu województwu plan sześcioletni.

# W piątą rocznicę powołania MO

Milicja Obywatelska wkracza w szósty rok swej pracy. Milicja Obywatelska w Polsce Ludowej jest mocno związana z ludem, z jego pracą i walką.

Ten ścisły związek z polskim masami pracującymi, stanie na straży ich bezpieczeństwa i dobra — przejawia się w każdym poczynaniu Milicji Obywatelskiej.

Do walki ze spekulacją wystąpiły Komisje Kontroli Społecznej. W ścisłej z nimi współpracy przystąpiła Milicja do kontrolowania tysięcy sklepów, targowisk, przedsiębiorstw, tępiąc nadużycia godzące w Młode Państwo Ludowe. Zamagazynowane zapasy tłuszczu, cukru, maki, soli, chowane przez spekulantów i wrogów ludu, w celu podbicenia ich cen, zagarnięcia niewspółmiernych zysków — wydobyte zostały ze swych schowków. Spekulanci powędrowali do obozów pracy.

Realizacja planu trzyletniego, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, podniesienie stopy życiowej mas pracujących wymagało, by milicja stanęła ramieniem przy ramieniu z robotnikiem i chłopem do walki na froncie gospodarczym nie tylko w dziedzinie zwalczania pao szającej się spekulacji, ale również szabru i sabotażu.

Patrole Milicji Obywatelskiej na Ziemiach Odzyskanych niezmordowanie i bez przerwy przeglądały szosy i drogi, którymi przetrucano szaber. W ten sposób ukrócono spekulację mieniem społecznym. Zabezpieczono na czas fabryki ruszyły, dając zatrudnienie setkom ludzi i produkując towary, na które czekało społeczeństwo.

Milicjanci stają też w obronie wyzyskiwanych przez bogaczy wiejskich mało i średniorolnych chłopów. Walka klasowa, walka o wyrwanie biednego chłopca z chciwych macek wiejskiego bogacza znalazła w Milicji Obywatelskiej oddanych bojowników.

Milicjanci to opiekun i przyjaciel mas pracujących. Ileż to razy obserwujemy milicjanta przeprowadzającego przez jezdnię ociemniałego, pomagającego wsiąść do tramwaju staruszcę, opiekującego się zabłąkanym dzieckiem.

Organa Milicji Obywatelskiej przyczyniają się również do zwalczania moralnego zaniedbania dzieci i młodzieży. Dużą pomocą w tej akcji są zorganizowane ostatnio przez MO we wszystkich większych miastach polskich sieci izb

Zatrzymań dla nieletnich. Izby te chronią zatrzymanego nieletniego przestępcę od kontaktu z dorosłymi kryminalistami, a jednocześnie są schroniskiem dla dzieci bezdomnych, zaniedbanych i opuszczonych. Stąd MO kieruje dzieci do Domów Dziecka lub zakładów wychowawczych.

W szósty rok swej ofiarnej pracy wkracza Milicja Obywatelska w okresie, gdy masy pracujące przedterminowo wypełniają Plan Trzyletni i przygotowują się do walki o wykonanie planu budowy fundamentów socjalizmu. Planu Sześcioletniego. Ramieniem w ramieniu z masami pracującymi, w jednym z nich szeregu kroczy Milicja Obywatelska. Milicja, co z mas tych wyrosła i co stoi na straży dobra tych mas.

## Czytelnicy mają głos

### Konduktora nie obchodzi delegacja służbowa

Nasz czytelnik z Lubartowa J. S. pisze:



wyprzedane. Nie pomogła również delegacja służbowa. W chwili później zauważyłem, że pewna znana mi pani i dwie inne osoby, jeżdżące w sprawach

osobistych, kręcą się koło samochodu. Im jednak konduktor sprzedał bilety. Widać, że zwróciłem się po raz drugi do konduktora, ale ten ordynarnie odpowiedział, że go wcale nie obchodzi kto ma delegację służbową.

Zaznaczam, że podobne wypadki miały miejsce już nieraz. Myślę, że winno tym zainteresować się kierownictwo Spółdzielni Samochodowej w Lublinie.

W sprawie tej oczekujemy nie tylko wyjaśnienia, ale również i zmiany na lepsze.

# DODATEK

## LITERACKO — NAUKOWY

### Ponad 10 milionów mieszkańców miast ujrzy najlepsze filmy radzieckie Festiwal filmów radzieckich rozpoczęły

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który rozpoczął się wczoraj, zainaugurowany został ogólnopolskim festiwalem filmów radzieckich.

Znaczenie tegorocznego Festiwalu jest tym większe, iż zbiega się on z 30-leciem kinematografii radzieckiej, walczącej o nowe wartości ideologiczne i artystyczne sztuki filmowej. Toteż Festiwal, w czasie którego obok najnow-

szych filmów radzieckich ujrzymy klasyczne już dziś filmy jak: „Lenin w październiku“, „Aleksander Newski“, „Człowiek z karabinem“ i in. stanowić będzie przegląd przebogatego dorobku kinematografii radzieckiej w okresie 30 lat jej istnienia.

W całym kraju przemówi do robotnika chłopca, pracownika umysłowego i młodzieży szkolnej, film radziecki, głoszący potęgę i niezachwianą wolę pokoju naszego wielkiego sojusznika.

Organizacja Festiwalu przedstawia się następująco:

Spośród istniejących w Polsce 578 kin miejskich wydzielono w miastach wojewódzkich i większych 63 kina tzw. festiwalowe, w których wyświetlane będą nowe, nieznane u nas dotychczas filmy radzieckie. Pozostałe kina udostępnią widzom filmy radzieckie dawniejszej produkcji, obok filmów polskich i krajów demokracji ludowej.

Ogółem w czasie trwania Festiwalu przeszło 10 milionów publiczności mieć będzie możliwość oglądania najlepszych dzieł kinematografii radzieckiej.

Poza kinami miejskimi w Festiwalu wezmą również udział kina wiejskie, stałe i ruchome, które obsłużą 3290 miejscowości w całym kraju.

Trzecią formą udostępnienia widzowi filmów radzieckich będą pokazy w świetlicach robotniczych, Domach Kultury i szkołach. W świetlicach przewidzianych jest 776 pokazów, w szkołach zaś — 8.156 pokazów.

Na Festiwal wytypowano ogółem 25 filmów radzieckich. Są to niewyświetlane u nas dotąd obrazy: „Sąd honorowy“, „Spotkanie na Łabie“, „Bitwa Stalingradzka“, „Pawłowa“, „Miczurina“ i „Lenin“ — resztę stanowią filmy dawniejsze, ilustrujące walkę Zw. Radzieckiego o socjalizm i pokój, filmy historyczne, biograficzne i rozrywkowe. Filmy te wyświetlane będą w kinach tzw. festiwalowych. W pozostałych kinach ujrzy my blisko 100 znanych już widzowi polskiemu filmów radzieckich. Nowością będą specjalne seanse złożone ze znakomitych krótkometrażówek radzieckich — oświatowych, popularno - naukowych, krajoznawczych i in. Dla urozmaicenia imprezy w kinach festiwalowych oraz świetlicach występować będą artyści, wykonując filmowe pieśni radzieckie. Artyści ci objeżdżać będą ośrodki robotnicze i wiejskie w całym kraju.

Na terenie fabryk i szkół zorganizowane zostaną kąciki filmowe. Dla młodzieży szkolnej urządzone będą konkursy z nagrodami na wypracowania o oglądanych filmach radzieckich.

### Artyści radzieccy koncertują w Szczecinie

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w wielkiej hali sportowej w Szczecinie odbył się koncert zespołu pieśni i tańca wojsk marszałka Rokossowskiego.

Znakomity zespół artystyczny pod batutą W. Natyszowa oraz pod kierownictwem baletmistrza Smirnowa wykonał szereg numerów taneczno-wokalnych, wzbudzając wśród przyszedłych pięć tysięcy widzów niebywały entuzjazm. Szczególnie gorąco przyjmowane były pieśni polskie jak: „Umarł Maciek umarł“ i krakowiak w wykonaniu radzieckiego zespołu chóralnego.

### Konkursy i...

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej postanowił ufundować szereg nagród:

za najlepszy utwór poetycki na temat przyjaźni polsko - radzieckiej — na łączną sumę 200.000 zł.,

za ilustrację muzyczną do nagrodzonego tekstu poetyckiego — na łączną sumę 200.000 zł.,

za najlepsze tłumaczenie prozy autorów radzieckich w latach 1944—1948 — na łączną sumę 200.000 zł.,

za najlepszą kreację autorską w sztuce radzieckiej — na łączną sumę 200.000 zł.,

za najlepszą pracę publicystyczną o ZSRR lub na temat przyjaźni polsko - radzieckiej (50.000 zł.).

W ramach „Miesiąca“, TPRP projektuje zorganizowanie, w porozumieniu z władzami szkolnymi i ZMP, konkursów uczniowskich na wypracowania na tematy, związane z ideą przyjaźni polsko - radzieckiej, na recytacje utworów poetów radzieckich. Przyznawane też będą nagrody za najlepsze wyniki w nauce języka rosyjskiego.

### ...imprezy

artystyczne i muzyczne  
w Miesiącu  
Pogłębiania Przyjaźni  
Polsko-Radzieckiej

W ramach zorganizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki konkursu i festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich, zespoły artystyczne związków zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej i ZMP organizują przedstawienia sztuk radzieckich oraz wieczory muzyki i pieśni radzieckiej. Wieczory te urządzone będą zarówno w miastach jak i na wsi.

Eliminacje powiatowe konkursu odbywać się będą w październiku, wojewódzkie — od 7. X. do 15. XI. Dla wyróżnionych zespołów przewiduje się

szereg nagród. Związki zawodowe, Zw. Samopomocy Chłopskiej i ZMP organizują wyjazdy zespołów świetlicowych z miast do wsi i odwrotnie.

Na terenie całego kraju organizowane będą publiczne koncerty radzieckiej muzyki i pieśni. W koncertach wezmą udział zespoły zawodowe i amatorskie.

Iwaszkiewicz pisał „Lato w Nohant“ w okresie, gdy nie tylko krytycy, literaci czy badacze naukowcy ogarnięci byli pasją odbierania. To właśnie wtedy na pierwszej scenie stolicy kazano widoczno na uroczystej inauguracji sezonu oglądać króla Zygmunta i Barbarę Radziwiłłównę wraz z całym dworem w nocnych koszulach. Miałoby być rzekomo pokazanie „prawdziwych ludzi“.

Jakże inaczej potraktował swego bohatera Iwaszkiewicz. Jest to wynikiem nie tylko wielkiej kultury autora, jego wysokiej techniki pisarskiej i dużego talentu, ale chyba przede wszystkim ogromnego kultu, jaki ma Iwaszkiewicz dla Chopina. Realnym wyrazem tego kultu jest nie tylko „Lato w Nohant“, ale również dwie książki o Chopinie i doprawdy niezliczona ilość artykułów i prelekcji — wszystko to oparte na gruntownych, długich studiach.

Dzięki dyskretnemu odświeżeniu widzimy na scenie prawdziwego Chopina — człowieka, nie tylko gdy pożywa pieniądze czy darzy sympatią (jakże platoniczną — wywołaną zresztą chęcią odgródnienia się od intryg wiejskiego dworku) pokojówkę, nie tylko gdy z powodu kawałka kury położonego na niewłaściwy talerz opuszcza Nohant, ale także wtedy, gdy od jego otoczenia dowiadujemy się o namiennej miłości do baronowej — przed siedmiu laty. Ale ten wizerunek Chopina jest przez całą sztukę konsekwentnie prze-

ślony wizerunkiem genialnego kompozytora, dla którego tworzenie jest najważniejszą, jeżeli nawet nie jedyną powodem do życia, który nawet po owej palardzie — „ostatniej kropli gorzkiej“ — i ostatecznym zerwaniu wraca do fortepianu, aby wreszcie po długich poszukiwaniach wyczerować sonatę H-moll. Widzimy także inne jeszcze wizerunki, z których Chopin — Polak przemawia chyba najsugestywniej i najbardziej prawdziwie, tragicznie prawdziwie, gdy ze zniszczonej gruźlicą pierś wyrzyna się skarga prześladowanego przez carski despotyzm emigranta: „nie to jest straszne, że ja w Polsce nie żyję, ale że tam żyć nie można“.

Nie tutaj miejsce, aby omawiać raz jeszcze stosunek, jaki łączył Chopina z baronową Dudevant. Stwierdzimy krótko, że badania ostatnich lat wykazały, iż w okresie Nohant gorąca niegdyś namienność należała do przeszłości, Barówna, znana wówczas pisarka George Sand — może nawet trochę celem zyskania dla samej siebie większej sławy w przyszłości (trafnie to zresztą przewidziała) — stworzyła Chopinowi możliwości najlepsze warunki do pracy, jakich nie znalazłby w Paryżu. Gdyby nie ta specyficznie matczyzna opieka, o ileż uboższa byłaby ludzkość, której Chopin ofiarowałby mniej utworów. Akcja sztuki, pełna różnych konfliktów, uwypukla szereg jakże różnych a zawsze wyrazistych charakterów ludzi, którzy z własnej woli, lub wbrew

niej, wchodzą w orbitę głównej postaci — George Sand i nadzórnej — Chopina.

W przedstawieniu lubelskim reżyserka Zofia Modrzewska umiejętnie wydobyla te wszystkie akcenty, pokazała geniusza i człowieka, pokazała skomplikowaną postać baronowej, konflikty, dobrze pokierowała akcją, która toczy się interesująco i żywo. Jeżeli zatem w całej ocenie przedstawienie lubelskie opatrzmy przymiotnikiem „dobre“ — co z radością robimy — słowna to zasługa reżyserki.

Rola Chopina składa się z dwóch części. Przez dwa niemal akty tworzy ją tekst sztuki, grają autorzy, rysuje reżyserka. Ta nieobecna na scenie postać pokazana została bardzo dobrze. Przyczynia się do tego oczywiście w dużym stopniu gra prof. Mieczysława Dawidowicza, dyskretna ale sugestywna, może tylko chwilami zbyt słabo operująca pedalem (tak przynajmniej słysząc na widowni) — a przecież jednym z nowych elementów wniesionych do muzyki przez Chopina było wydobycie dużych efektów przez używanie pedału.

Druga część roli Chopina w wykonaniu Stanisława Olejnika była słabsza. Wizerunki tej postaci, o których mówiliśmy wyżej, wyszły nieco zamazane i ze zbyt dużym ustępowaniem geniusza na rzecz człowieka. A w roli człowieka zapomniano, że Chopin był już kompletnie chory, że w trzy lata później umarł. Zniszczony gruźlicą człowiek (dwa tylko słabe kaszle w ciągu całego aktu) nie mówi i nie porusza się tak energicznie, nawet, gdy decyduje o zerwaniu po ośmiu latach wstrząsą jego słabym organizmem.

Leonora Frenkiel - Ossowska jako George Sand dała właściwą sylwetkę energicznej, pełnej różnorodnych, cza-

sem nawet sprzecznym uczuć kobiety, powieściopisarki, matki i opiekunki. Pokazana przez autora sztuki w niezbyt pochlebnym świetle, potrafiła zdobyć współczucie i sympatię widza dla swoich cierpień i rozterek.

Najlepszą chyba aktorską postać dała Maria Górecka. Może tylko jej Solange trochę za bardzo naśladowała matkę w energicznych ruchach — a przecież jej „miłość“ do Chopina i małżeństwo poprzedzone „szaleństwem“ są bardzo romantycznego pokroju.

Z trójki młodych mężczyzn — Maurycy, Teodora i Elesingera najlepiej wypadł pierwszy w wykonaniu Włodzisław Kaniowski. Górecki i Włodzisław w dalszym rozwoju dojdą zapewne do ładnych rezultatów. Halina Baryńska na rolę Rozjerkę wyraźnie nie odpowiadała. Karciarz Wodzyński, wyzyskujący dość bezczelnie uczucie Chopina dla siostry, typowy polski obszarnek trącający majątek we Francji — nie został zdecydowanie nakreślony przez Romanę Ciriną, podobnie jak syn bogatego sąsiada w interpretacji Tadeusza Kosińskiego. Nieco lepiej dała sobie radę Zofia Stefańska jako Augustynka, Mieczysław Łoza i Jadwiga Kowalczyk w epizodycznych rolach — poprawni. Dekoracje i kostiumy Toronczyka pomysłowe i efektowne, opracowane ze smakiem — tylko baronowej nie należałoby dawać trykotów do konnej jazdy, chyba jeździła w męskich spodniach. Osobne słowa uznania dla kierownika literackiego Marii Bechcysz - Rudnickiej za dobrze opracowany program.

W sumie przedstawienie dobre, piękny hold złożony Chopinowi, do czego przyczynia się jeszcze wystawa w hallu teatru. Inaugurujące sezon „Lato w Nohant“ będzie zapewne cieszyło się dużym powodzeniem, na co teatr szczerze sobie zasłużył.

Jerzy Dostatni

### Zdobycze socjalizmu



32 lat minęło od chwili rewolucji październikowej w ZSRR. Okres ten przyniósł olbrzymi postęp gospodarczy, społeczny i kulturalny całego kraju. Powstały nowe miasta, powstały wspaniałe wsie — kolchozy, zaopatrzone we wszelkie udogodnienia.

Na zdjęciu u góry biblioteka w kolchozie im. „XVII Kongresu Partii“ w Okręgu Iwanowskim. Biblioteka ta liczy 3000 tomów. Na zdję-

ciu za stołem siedzi Bohater Pracy Socjalistycznej traktorzysta A. Smirnow.

Na zdjęciu u dołu fragment miasta Stalinogorska, które całkowicie powstało po rewolucji październikowej. Stalinogorsk jest jednym z wielkich centrów przemysłu węglowego. Na lewo widać budynek w którym mieści się zarząd przemysłu węglowego.

### Wystawa prac uczniów polskich w Pradze

W muzeum przemysłu artystycznego w Pradze odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciel polskiego Ministerstwa Oświaty dyr. H. Garbowski poinformował licznych dziennikarzy czechosłowackich o rozwoju szkolnictwa w Polsce Ludowej.

Po konferencji zaproszeni goście zwiedzili wystawę prac uczniów szkół polskich — rysunki, hafty, modele z plasteliny, rzeźby itp.

Wystawę zwiedzili również przedstawiciele czechosłowackiego świata naukowego z ministrem prof. dr. Nejedlym na czele.

## »Lato w Nohant«

# Spróbujcie zgnieść batalion Armii Czerwonej

(Wyjątki z książki Aleksandra Beka «Szosa Wołokołamska»)

Przez smiota laty hordy hitlerowskie dotarły na przedpola Moskwy. Pełne buty ogłosiły światu, że Moskwa padnie w najbliższych dniach. Ale męstwo żołnierza radzieckiego, męstwo całego narodu zadało kłam słowom faszystów rozbijając niemieckie kolumny, zmierzające w kierunku Moskwy.

Poniżej przytaczamy wyjątki z książki napisanej na podstawie opowiadań uczestnika walk o Moskwę płk. Baurdzana Momysz-Uły spisanych przez Aleksandra Beka. Książka ta jest jedną z najwspanialszych jaka ukazała się o męstwie żołnierza radzieckiego w czasie ostatniej wojny i została przetłumaczona na kilkanaście języków.

Rozdział „Strach” jest jednym z pierwszych zawartych w tej książce opisujący początek walk batalionu, którym dowodził Baurdzan Momysz - Uły na odcinku moskiewskim.

## Strach

**P**ISZCIE — powiedział Baurdzan Momysz - Uły. — „Rozdział pierwszy. Strach”.

Pomyślał chwilę, po czym rzekł: — „Nie znając strachu panfilowy rwali się do boju...” Jak wam się zdaje — dobry początek.

— Nie wiem — odpowiedział ostrożnie.

— Tak piszą kaprale do literatury — powiedział ostro.

— W ciągu tych paru dni, które tu spędziście, kazałem was umyślnie oprowadzić po takich miejscach, gdzie od czasu do czasu wybuchają dwie — trzy miny, gdzie czasami świszczą kule. Chciałem, żebyście poznali uczucie strachu. Nie macie potrzeby przyznać się, wiem doskonale, że musicie pokonywać w sobie strach.

Czemuż więc wy, i wasi koledzy — pisarze mniemacie, że wojują jacyś nadprzyrodzeni ludzie, a nie tacy sami jak wy? Dlaczego sądzą, że żołnierz wyzuty jest z uczuć ludzkich właściwych wam?

Jesteście może zdania, że bohaterstwo — to dar przyrody? Albo może dar magazyniera mundurowego, który wraz z płaszczem wy daje kwit na nieustraszoną zaszczepiacz w spisie: „otrzymał”?

Byłem dość długo na wojnie, zo stałem dowódcą pułku i mam, zda je mi się dość podstaw, by oświadczyć: rzeczywistość wygląda inaczej!

Na co liczyli Niemcy, gdy wtargnęli do naszego olbrzymiego kraju. Byli przekonani, że wraz z nimi uda się na wyprawę wschodnią na czele kolumn pancernych generał Strach, przed którym wszystko co żywe pochyliłoby głowy lub rzuciłoby się do ucieczki.

Nasza pierwsza bitwa w nocy z 15 na 16 października 1941 roku była również bitwą ze strachem. A po siedmiu tygodniach, kiedy odparliśmy Niemców spod Moskwy, pobiegł za nimi również generał Strach. Wreszcie Niemcy zaznali — może po raz pierwszy w podczas tej wojny — co to zna czy, kiedy komuś strach po pię tach depce.

**A**Z do połowy października, do chwili rozpoczęcia się walk na pozycjach pod Moskwą, nie uczestniczyliśmy w bitwach.

Po wyruszeniu z Kazachstanu w ciągu półtora miesiąca przebywa-

liśmy w błotach obwodu leninogradzkiego, w odległości 30 — 40 kilometrów od frontu, na tzw. drugiej linii obrony, stanowiąc od wód naczelnego dowództwa.

Rano 6 października otrzymałem rozkaz wymarszu z batalionem w kierunku najbliższej mijanki.

Czekały już tam na nas wagony towarowe i platformy. W nocy, po załadowaniu się batalionu, pociąg ruszył. Dokąd? Tego chwi lowo nie powinien był wiedzieć nikt, nawet ja — dowódca batalionu.

Zdawało się, że jedziemy nie na front, lecz w przeciwnym kierunku. Pociąg pędził do stacji węzła wej Bologoje nigdzie się nie zatrzymując.

Po drodze powiedziano nam, że na stacji Bologoje czeka nas obiad. Ale ktoś wciąż poganiał, wciąż popędzał nasz pociąg. Obiadu nie zdążono nam rozdać. Zmiany parowozu dokonano w ciągu 2—3 minut. Sygnał lokomotywy i pociąg ruszył w dalszą drogę.

Każdy był ciekawy, w jakim kierunku pojedziemy z Bologoje. Wkrótce wyjaśniło się — pociąg szedł w kierunku Moskwy.

Tam właśnie co półtorej — co dwie godziny pędziły, nie zwalniając biegu na małych przystankach, nasze transporty — 316 dywizja piechoty.

Po co, w jakim celu przerzucają nas tam? Nie wiadomo. Dlaczego pędzimy z taką szybkością? Do kąd, jaką drogą ruszymy z Moskwy dalej? Gdzie się zatrzymamy?

Nie wiadomo, nie wiadomo.

Niezwykła szybkość ruchu wprawiła nas wszystkich w stan trwożnego podniecenia. Myśleliśmy: na reszcie zaczyna się dla nas prawdziwe życie żołnierzy, nareszcie zabieramy się do czynu, idziemy w bój!

**7 PAŹDZIERNIKA** wyta dowaliśmy się w lesie w pobliżu Wołokołamska, w odległości 120 kilometrów na zachód od Moskwy.

Wezwano mnie na stację do dowódcy pułku.

Wryły mi się głęboko w pamięć niskie, żelazne wieże, ciągnące się wzdłuż toru kolejowego, pokryte w celu zamaskowania, szarymi i zielonymi pasmami. Były to zbiorniki benzyny.

Czy mogłem wówczas przypuszczać, że wkrótce ujrzę, jak na tle ponurego październikowego nieba te żelazne wieże bez żadnego dźwięku — który dobiegł do piero, później — bez ognia i dymu, którym pokrywał się horyzont dopiero po chwili, że te wieże uniosą się wszystkie naraz w górę i wolno, jak gdyby zawisnąwszy na chwilę w powietrzu, runą z powrotem na ziemię?

Kiedy zbliżyłem się do gmachu stacji, z którego później pozostał jedynie szkielet z cegieł pozbawiony dachu i długie pasma sadzy nad wybitymi oknami, ujrzałem z dala długi pociąg składający się z platform załadowanych działami.

Ktoś mnie zawołał. Obok pociągu ujrzałem pułkownika Malinina, dowódcę pułku artylerii naszej dywizji.

— Jak się wam ta cacka podobają, odszczepieńcze — powiedział Malinin. — Ładne, co?

Nazywał mnie odszczepieńcem, od kiedy się dowiedział, że ja, artylerzysta i dowódca baterii, na własne życzenie przeniosłem się do piechoty.

Działa były posmarowane fabrycznie — grubą warstwą ciemnego, gęstego smaru armatniego.

Przybyły one tutaj przed chwilą jako uzupełnienie naszej artylerii dwuwizyjnej.

— Oho — powiedziałem — są wśród nich i ciężkie

— Te hipocotamy będziemy ustawiać jako działa forteczne...

— Czy długo tu pozostaniemy? — Przeziwujemy chwila. Obejmujemy wołokołamski R. U. Wiecie, chwila że R. U. to skrót, oznaczający rejon umocniony?

Byłem rozczarowany. A więc znów będziemy na tyłach, znów w odwodzie.

Nie wiedziałem, że daleko na przodzie, za Wiazmą, Niemcy przecięli front, osłaniający Moskwę, że cztery dni temu Hitler wobec całego świata oświadczył przez radio: „Armia Czerwona jest unicestwiona, droga do Moskwy stoi otworem”

A Moskwa budowała w owym czasie gorączkowo nową linię frontu w odległości 120—150 kilometrów od miasta na pozycjach, które weszły do historii jako „dalekie przedpola stolicy”. Z dworców moskiewskich bez mów i orkiestr odchodziły bataliony komunistyczne w cywilnej odzieży. Broń i umundurowanie otrzymywali w drodze. Na dzień, dwa przed naszym przybyciem przerzucono samochodami ciężarowymi przez Wołokołamsk w kierunku Morza Moskiewskiego Oficerską Szkołę im. Rady Najwyższej. Tuż za nią udała się tam wraz z działami ćwiczebnymi Moskiewska Oficerska Szkoła Artylerii odznaczona Orderem Czerwonego Sztandaru.

Moskwa — używam tego, wielkiego słowa symbolicznie, mając przy tym na myśli Kwaterę Główną, Kreml, Stalina — Moskwa wysyłała przeciwko nieprzyjacielowi świeże siły i sprzęt bojowy, między innymi również i te działa.

W sztabie pułku potwierdzono, że dywizja otrzymała rozkaz objęcia i umocnienia wołokołamskiego rejonu umocnionego. Wskazano mi odcinek mego batalionu.

**W**IECZOREM rozpoczęliśmy marsz nocny w kierunku rzeki, położonej w odległości 30 kilometrów od Wołokołamska. Jako mieszkaniowiec południowego Kazachstanu przyzwyczajony byłem do późnej zimy, tutaj zaś, pod Moskwą, na początku października poranki były już mroźne. O świcie po zamazanej drodze, po stwardniałym, rozkopanym przez koła błocie, zbliżyliśmy się do wsi Nowlanskoje, największego osiedla na odcinku wyznaczonym naszemu batalionowi.

Około mojej od razu spostrzegło kontury niewysokiej dzwonnicy czerniejącej w zamglonym niebie.

Pozostawiłem batalion w pobliżu wsi w lesie, sam zaś razem z dowódcami kompanii udałem się na rozpoznanie.

Batalionowi memu wyznaczono odcinek obrony siedem kilometrów wzdłuż brzegu wąskiej, krętej rzeki Ruzy. Według regulaminu, taką odcinek podczas bitwy na duży jest nawet dla pułku. Nie niepokoiło mnie to jednak. Byłem przekonany, że jeśli istotnie nieprzyjacieli dotrze kiedykolwiek tutaj, spotka się na przestrzeni tych siedmiu kilometrów nie z jednym batalionem, lecz z dziesięcioma naszymi batalionami. Z

takim wyrachowaniem, mówiłem sobie, trzeba przygotować umocnienia.

Nie spodziewajcie się po mnie, że odmaluję w sposób artystyczny przyrodę. Nie wiem nawet, czy rozpościerający się przede mną widok był ładny czy też nie.

Na ciemnym zwierciadle wąskiej, spokojnej Ruzy leżały wielkie jakby rzeźbione liście z których latem wykwiwały prawdopodobnie białe lilie. Jest to, być może, piękne, ja jednak zanotowałem sobie: nędzna rzeczulka, płytka i dogodna do przeprawy dla nieprzyjaciela.

Jednakże stoki brzegu rzeki z naszej strony uczyniliśmy niedostępnymi dla czołgów. W dół ku wodzie opadał urwisty taras, zwany w języku wojskowym przeciwczołgowym skopem stoku lub krótko „skarpią”. Brzeg błyszczał od świeżo wykopanej gliny z wyciśniętymi na niej śladami łopat.

Daleko za rzeką widać było odkryte pole i masywy leśne. W pewnym miejscu, nieco na ukos od wsi Nowlanskoje, las, znajdujący się na przeciwnym brzegu, sięgał prawie do rzeki. Posiadał wszystko, czego mógł sobie życzyć artysta — malarz malujący rosyjski las na jesieni, ale co do mnie, to wydał mi się on obrzydliwy: najprawdopodobniej tu właśnie ukrywając się przed naszym ogniem, mógł skoncentrować nieprzyjacieli swe siły do ataku.

Do diabła z tymi sennami i chojnami! Wyrąbać je! Odsunąć las od rzeki!

Jakkolwiek nikt z nas, jak już mówiłem, nie spodziewał się tutaj w najbliższym czasie walk, to jednak postawiono przed nami zadanie umocnienia skraju obrony. Trzeba było więc zadanie to wykonać z największą sumiennością, jak przysto oficerom i żołnierzom Armii Czerwonej.

**Poniższy wyjątek przytaczamy z końcowego rozdziału „Na skrzyżowaniu dróg”, opisujący walkę batalionów Baurdzana Momysz - Uły, przedzierającego się z okrążeńia, w które dostał się w czasie niezwykle ciężkich walk. Walki tego batalionu pozwoliły na odcięcie uwagi niemieckiej od innych odcinków frontu i na ściągnięcie posiłków, które powstrzymały marsz niemiecki.**

**Z**NALEŻLIŚMY się w kątownicy niemieckich kolumn. Batalion był znów odcięty.

Jeżeli przyszły krytyk naszej powieści będzie uważał za właściwe oskarżyć o to kogoś, ułatwiał mu zadanie, to ja zawiniłem! Bez ryzyka nie ma wojny! Zaryzykowałem, posłałem ludzi na tyły po zostawione tam pociski i armaty. Armaty zostały wydobyte, ale batalion ugrzązł, batalion został odcięty. Teraz nie wyjdziemy stąd aż do zmroku.

Czy nie narobiłem błędów? Możliwe. Czy nie należało działać bardziej mądrze, bardziej przewidująco? Możliwe.

Jeśli na to zasłużyłem, niechaj mnie zbyszają bez pardonu za te błędy, ale nie chcę uchodzić za nieomylnego, nie jestem „złotym” dowódcą, takim, co go można do rany przyłożyć.

Znaleźliśmy się w kątownicy niemieckich kolumn. Bitą drogą szły czołgi. Za nimi, dwoma rzędami, na Wołokołamsk, na Moskwę, szła artyleria, jechały ciężarówki z piechotą i amunicją. Mimo nas posuwało się zgrupowanie wojsk niemieckich w kierunku głównego uderzenia nieprzyjaciela. A drogą polną w tym samym kierunku wchodziły na szosę transporty zgrupowania wspierającego, które przedarły się wczoraj obok nas.

Na skrzyżowaniu dróg powstał korek. Niemiecka służba drogowa już regulowała ruch, zatrzymując to jedną, to drugą kolumnę.

Patrzyłem przez lornetkę. Na ławkach umieszczonych w długich, chybocących się w czasie ruchu ciężarówkach siedzieli niemieccy żołnierze, niemal wyłącznie najmłodsze roczniki — w letnich furazerkach, ubrani w cienkie płaszcze. W celu wsunąć ziębnięte ręce w rękawy, dokuczała im zimna październikowa wilgoć. Nacierali, zbliżał się do Moskwy, lecz ani w ich zachowaniu, ani na twarzach nie można było dostrzec podniecenia z powodu zwycięstwa. Dla nich, zdobywców, to był chleb powszedni. Byli pewni, że zawsze tak będą jechać, wciąż naprzód i naprzód!

Podszedł do mnie dowódca baterii artyleryjskiej.

— Czy działa są wycelowane — zapytałem

— Tak jest, towarzyszu dowódczo batalionu.

— Załadować działa i zameldować!

W części lasu, najbardziej wysuniętej w stronę skrzyżowania dróg, ustawiliśmy osiem armat. Część artylerzystów została przeznaczona do nnego pułku, gdzie stało sześć armat batalionu Szyłowa. Odległość od lasu do skrzyżowania dróg wynosiła zaledwie kilometr, więc leżała tuż przed nami, niemieckie ciężarówki znajdowały się w zasięgu strzału armatniego i były dobrze widoczne; to się nazywa: bć na wprost.

— Gotowe — zameldował dowódca baterii.

— Zaczynaj! Bić salwami! Salwami!

Roziegła się komenda:

— Bateria...

Pauza

— Ognia!

Błysnęło. Buchnęło. Zadrżała ziemia. Widziałem przez lornetkę: poleciały kawałki drzewa i blachy.

— Ognia!

Niemcy zskakali z ciężarówek, kryli się w rowach przydrożnych po obu stronach drogi, znikła gdzieś służba regulacji ruchu.

— Ognia!

Nie, panowie zwycięzcy, nie przyjdziecie tu! Odcieście nas? — Nie — Nasz ogień odciął wam drogę, rozbił wasze kolumny. Pilno wam było do Moskwy. Zatrzymajcie się. Najprzód zmierzcie się z nami, jeśli łaska, spróbujcie zgnieść batalion Armii Czerwonej.

# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

## Rekordowa liczba pięściarzy w pierwszym kroku bokserkim

W dniach 27 do 30 bm. odbędą się w Lublinie 4-dniowe walki pięściarskie p. n. „I Krok Bokserkim”. W turnieju tym wezmą udział pięściarze z całego woj. lubelskiego. Przewidywany jest udział około 150 zawodników.

\* **Dominiak**, jeden z bardziej obiecujących pięściarzy „Warty” poznańskiej, odbywa obecnie służbę wojskową w jednostce KBW Lublin.

**Dominiak** zasili szeregi „Gwardii”.

\* **Stec** (waga ciężka), który dotychczas startował w barwach „Rademianka”, odbywa również służbę wojskową w Lublinie. **Stec** walczyć będzie w barwach „Lublinianki”.

\* **Wrocławski Okręgowy Związek Bokserkim** zażądał od LOZB 150 tys.

## W skrócie

Na stadionie moskiewskiego „Dynamo” odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR, w którym „Spartak” (Moskwa) spotkał się z drużyną „Dynamo” (Mińsk). Mecz zakończył się zwycięstwem „Spartaka” 2:1 (1:0).

Spotkanie CDKA — „Naftowiec” (Baku) przyniosło zwycięstwo CDKA 4:0.

W tabeli prowadzi drużyna „Dynamo” (Moskwa) — 51 pkt., przed CDKA — 49 pkt. i „Spartakiem” (Moskwa) — 46 pkt.

Około 1.000 studentów, 38-miu wyższych uczelni Moskwy, wzięło udział w akademickich lekkoatletycznych mistrzostwach Moskwy. Tytuły mistrzów w poszczególnych konkurencjach zdobyli: 100 m. — Stepanow: 11,5; 1.500 m. — Jelochowski: 4:14,0; skok wzwyż — Tolstow: 1,75 m; skok o tyczce — Kniawin: 3,80 m; dysk — Bazanow: 42,10 m.

W Tbilisi zakończono turniej tenisowy o mistrzostwo ZSRR na rok 1949.

W finale gry pojedynczej tytuł mistrza po raz trzeci zdobył Negrebecki, zwyciężając Ozerowa.

Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej kobiet uzyskała Bielonińska, zwyciężając w finale Nalimową.

W grze podwójnej mężczyzn para Ozerow — Zikmund, w meczu trwającym 3 godz., zwyciężyła parę Negrebecki — Korbutow. Ozerow i Zikmund zdobyli po raz szósty tytuły mistrzów ZSRR w grze podwójnej.

zł za rozegranie międzymiastowego spotkania w boksie oraz dodatkowo zwrotu kosztów za przejazd i hotel.

Wobec zbyt wygórowanej kwoty LOZB zrezygnował z tak „drogiego” przeciwnika.

## KRAJEK I BRACIA MICHONOWIE WYJECHALI DO BIAŁEGOSTOKU

W dniu wczorajszym wyjechali do Białegostoku, Krajeckie oraz Bracia Michonowie, którzy w niedzielę 9 bm. wezmą udział w biegu na przełaj na dystansie 7 tys. m. o mistrzostwo Polski.

## ZEBRANIE MIĘDZYSZKOLNEGO KLUBU SPORTOWEGO

W dniu 13 bm. o godz. 16 w I i o 16,30 w II terminie w Gimnazjum Verterów odbędzie się walne zebranie MKS-u. Wszyscy członkowie oraz zainteresowani proszeni są o przybycie.

## Sportowcy Tomaszowa w dniu Święta Pokoju

Staraniem Powiatowego Inspektora Kultury Fizycznej i ZKS „Spójnia Tomaszowa” zorganizowany został w Tomaszowie Lub. wiec pokój. Na boisku Spójni stawiało się ok. 500 sportowców i młodzieży szkolnej, oraz sportowcy z miejscowej jednostki wojskowej. Po uformowaniu pochodu przemarszerowano ulicami miasta w następującym porządku: Orkiestra, poczty sztandarowe, ransparenty, działacze sportowi, grupa dziewcząt w kostiumach sportowych, druga grupa dziewcząt w mundurkach szkolnych, ZKS „Spójnia”, na czele grupa 80 zawodników — piłkarzy, bokserów i lekkoatletów. Następnie dwie duże grupy chłopców i na zakończenie żołnierze miejscowej jednostki wojskowej.

Po powrocie na boisko przewodniczący ZKS „Spójnia” wygłosił referat o Międzynarodowym Dniu Pokoju. Mówca podkreślił, że sportowcy nie mogą również zabraknąć w szeregach bojowników o pokój.

Po oficjalnej części nastąpiły rozgrywki sportowe oraz rozdanie zaświadczeń sportowcom, którzy zdobyli odznakę sprawności fizycznej. Mecz piłki nożnej dwóch drużyn Spójni po ładnej grze zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

## Ponowne rozgrywki piłkarskie o puchar PCK

Wszystkie rozgrywki piłkarskie (z pierwszego dnia) o puchar PCK Lublin zostały unieważnione przez WGID z powodu uchybień regulaminowych, wobec czego nastąpiło ponowne losowanie drużyn.

Tym razem szczęście dopisało klubom, które w pierwszym dniu turnieju piłkarskiego przegrały, względnie uzyskały wynik remisowy. Tak było z drużyną Lublinianki, która w 1-szym dniu rozgrywek uzyskała ze Związkowcem zaledwie wynik remisowy 2:2. W następnych rozgrywkach wojskowi spotkali się z moralnym zwycięzcą pucharu — Kolejaczem, którego pokonali w wysokim stosunku 7:1. Również i Gwardia do piątego szczęścia (tylko w losowaniu), gdyż w spotkaniu ze Związkowcem drużyna Gwardii uzyskała wynik remisowy 1:1. Ponieważ regulamin turnieju nie przewidywał dogrywek w razie wyniku remisowego, — przystąpiono do losowania, które dla Gwardii wypadło pomyślnie. Tak

więc w finale zmierzą się drużyny Gwardii i Lublinianki. Finał rozegrany zostanie w przyszłym tygodniu.

## Jednodniowa jazda konkursowa automobilistów

Komisja Sportowa Oddziału Lubelskiego Automobil. Klubu Polski organizuje w dniu 9 października b. r. jednodniową jazdę konkursową w kat. II na trasie Lublin—Lubartów — Kock — Przyłeczno — Michów — Kurów — Lublin oraz w dniu 16 października b. r. w kat. I na trasie Lublin — Kurów — Mosszanka — Kock — Lubartów — Lublin. Obie imprezy są punktowane w ramach mistrzostw Polski na r. 1949. W zawodach mogą brać udział kierowcy na samochodach państwowych. Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat klubu — Lublin Krak.-Przedm. 20 „Orbis”.

## GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” W KRZYWDZIE

początkowo istniała jako Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. W 1948 r. przejęła statut Gminnej Spółdzielni, obejmując swą działalnością teren dwu gmin: Radoryż i Gulów. Obecnie posiada 14 sklepów, restaurację wraz z pokojem gościnnym, masarnię, piekarnię, młyn, 3 resztówki, magazyny własne przy stacji kolejowej (zbożowy, towarowy i z narzędziami rolniczymi), skład materiałów opałowatych i pędnych, oraz dobrze zorganizowany ośrodek maszynowy. Akcję skupów wykonuje się z dużymi nadwyżkami. Skup żywa dochodzi do 260 proc., w skupie zboża i ziemniaków zajęto pierwsze miejsce w powiecie, w skupie jaj na drugim miejscu, nadto prowadzi się skup i kontraktację nasion olejnych z wymianą za tekstylia, skup drobiu i odpadków użytkowych. W akcji „M” zajęto pierwsze miejsce w powiecie, a zatem i w województwie. Dyplomami zostali odznaczeni ob. ob. Maciejewski Stanisław gm. Radoryż, Russek Marian i Siedlarczyńska Maria z gm. Gulów. Liczba członków wzrosła do 2000 osób, zatrudnionych jest 46 pracowników wśród których dobrze jest rozwinięte współzawodnictwo w pracy. Obroty Spółdzielni które w ub. roku dochodziły do 6 milionów zł. miesięcznie, obecnie wzrosły sześciokrotnie. W planie przewidziano budowę bocznic kolejowej, nowego młyna, powiększenie szkółki drzew, hodowlę bydła i zarybienie stawów, remont budynku przy stacji kolejowej, oraz otwarcie drugiej piekarni, restauracji i hodowlę jedwabników.

2396 G

## ZGUBY

ZGUBIONO dowód tożsamości konia wydany przez Zarząd Gminy Wólka na nazwisko Niedziałek Waleria zamieszkała w Biskupicach, gmina Wólka. 2390 G

ZGUBIONO legitymację służbową, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, legitymację Komitetu Miejskiego PZPR Lublin, zaświadczenie wojskowe RUK Kraśnik na nazwisko Gryta Jan. 2384 G

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez RUK Hrubieszów, legitymację Związków Zawodowych Pracowników i Robotników Rolnych, kartę rozpoznawczą na nazwisko Szaruga Władysław. 2385 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RUK Zamost na nazwisko Kotyla Bronisław syn Tomasz, zamieszkały w Hoszni Abramowskiej gmina Goraj, powiat Bilgoraj. 2401 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamost — Powiat na nazwisko Kucak Leon zamieszkały w gminie Telatyn. 2387 G

UNIEWAŻNIAM skradzioną dowód osobisty (kennkartę) wydaną przez Starostwo Powiatowe Lublin na nazwisko Cymek Zofia, zamieszkała Lublin 1-go Maja 23/5. 2388 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną dowód osobisty (kennkartę) wydaną przez Zarząd Gminy Palecznica na nazwisko Filipiak Aniela, zamieszkała w kol. Brzeźnica Bychawska. 2389 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — miasto na nazwisko Pacek Edward Lublin. 2391 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamost — Powiat na nazwisko Anioł Tadeusz zamieszkały w gminie Telatyn. 2386 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną dowód rejestracyjny wydaną przez Urząd Zatrudnienia Lublin, na nazwisko Racicki Tadeusz zamieszkały Lublin, ulica Gromadzka 8. 2400 G

ZGUBIONO legitymację Nr 122600 Zw. Zaw. Rob. i Prac. Budowl. Ceram. i Pokrewnych w Polsce na nazwisko Pawlak Zygmunt którą unieważnia się. 2392 G

SKRADZIONO legitymację kolejową rodzinną wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Mroczek Antonina. 2393 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamost na nazwisko Budzaj Mieczysław zamieszkały w Czerkasy, p-ta Łaszczów, powiat Tomaszów Lub. 2397 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Zamost na nazwisko Kutek Józef zamieszkały Kryszyn, p-ta Łaszczów, powiat Tomaszów Lub. 2398 G

ZAGUBIONO świadectwo ukończenia 5-iej kl. Szkoły Powszechnej w Jaskowie na nazwisko Jędrzej Zofia. 2399 G

DNIA 5-go X. br. zgineła służbowa ruka wilczyca siwa. Proszę odpowiedzieć do Komendy Powiatowej M. O Lublin. 2406

## Czytajcie prasę PZPR



Wspiąwszy się po wąskich schodach na mansardę Paul zapukał i wszedł do małego, dobrze opalonego pokoju. Ciemny blondyn w średnim wieku odłożywszy na bok jakieś papiery podniósł na Paula pytające, głęboko osadzone oczy.

— Siadajcie — zapraszał Paula przyglądając mu się ciekawie. — Nazywam się Muuli, rad jestem, żeście przyszli.

Paul usiadł i opowiedział krótko o sobie i o swoim planie zamieszkania w gminie; z pewnym oburzeniem mówił o stanowisku Jansona.

— Tak — rzekł Muuli obracając w rękę ołówek i zamyślił się.

Za niewielkimi drzwiami, prowadzącymi do sąsiedniego pokoju, zaszepotał głosik dziecięcy:

— Mamo, czego ten żołnierz chce?

— Chce zostać wieśniakiem — odpowiedział cicho miękki głos kobiety.

„Rodzina” — pomyślał Paul i obejrzał się. Wszystko przemawiało za tym, że gabinet partorga był zarazem jego mieszkaniem. W kącie stała ściągnięta rzemieniem walizka. Niewielka biblioteka Muuli na półce przypominała Paulowi przenośne biblioteczki batalionowych orga-

nizatorów partyjnych. Zresztą on sam ze swoimi twarzymi, gładkimi włosami i równym przedziałem, z gładko wygolonymi, pociągłymi policzkami przypominał Paulowi wojskowego partorga, chociaż był w marynarce.

— Więc tak, chcecie fermę Kurvesta? — domyślił się Muuli patrząc z nieukrywaną ciekawością na Paula i uśmiechnął się nagle wesoło, tak że wokół oczu zbiegły mu się głębokie zmarszczki. — Widziałem tę fermę... Smaczny placek...

— Na razie myślę o czarnym chlebie — z godnością odpowiedział Paul Runge.

— No, nie gniewaj się — przechodząc na ty powiedział Muuli i spoważniał. — Zażartowałem... Ale dlaczego właśnie ziemię Kurvesta?

— Bo dwa lata pracowałem na niej jako parobek... Ziemia na fermie jest dobra; lżej mi będzie...

— To bardzo ważne oczywiście — zgodził się Muuli. — Ale przyznaj, że Janson też ma rację — towarzystwo maszyn rolniczych jest nam potrzebne, wszystkim na tym zależy. Ale bądź spokojny — ziemię dostaniesz — i to nie najgorszą.

Paul poweselał i wziął podanego mu papierosa. Muuli zaczął rozmawiać o służbie wojskowej. Więc Runge służył w piechocie, jest nawet zwiadowcą? Piękna służba. On, Muuli służył również w Estońskim Korpusie Armii Czerwonej, ale w artylerii. A teraz trzeba się ostro włączyć do pracy...

Zamilkł bębniąc palcami po stole, poczem powiedział w zamyśleniu:

— Tam, w Koordi mało jest aktywnych ludzi... I to raczej tacy jak Tatrik lub Vao, a takich jak trzeba, brak... No, dobrze, urządz się na razie... Wkrótce się zobaczymy.

Wstał i wyciągnął do Paula rękę.

— Nie lubię często ludzi nachodzić — uśmiechnął się Paul.

— Nie szkodzi, przyjdź — dziwnie wesoło zaśmiał się Muuli i znowu głębokie zmarszczki zbiegły mu się wokół oczu. — Beze mnie na pewno się nie obejdzie.

Wyszedłszy od partorga Paul pomyślał chwilę i skreślił na fermę Kurvesta. Szedł pogwizdując; był jak najlepszej myśli. Muuli przypadł mu bardzo do gustu.

„No, co za energiczny człowiek... — myślał Paul. — Od razu sprawę za łeb bierze — wie czego chce. Naprawdę był partorgiem pułku”.

Tak czy siak, jak na pierwszy dzień, mógł być zadowolony z rezultatów. Mniejsza o kwaśną minę czy jawną nieprzychylność Jansona, jeśli można liczyć na Muuli i na przyjaźń z Maasalu i Taakalu. No i cóż jeszcze? Ach tak, córka Johannaesa Vao, Aino... Szła właśnie szybko przez podwórze na fermie, energicznie i wesoło podnosząc głowę, a wiatr owijał zieloną suknię wokół jej silnych nóg. Z taką jak ona nie będzie człek siedział nad pustym korytem.

Wciąż przyspieszając kroku zbliżał się do fermy.

Aino przyszła znowu odwiedzić Saamu i Paul prawie się nie zdziwił jak gdyby się umówili.

— Masz taką twarz, jakbyś podkowę na szczęście znalazł — rzekła Aino.

— Kto wie, może znalazłem — odpowiedział zagadkowo.

— Co słychać? — żywo zapytał Saamu.

— Na razie nie wiadomo — lakonicznie odpowiedział Paul. Nie lubił rozmawiać o połowicznych osiągnięciach.

C. d. n.

# Małorolny chłop ob. Paweł Hasiec pokazał jak można pracować przy kontraktacji trzody chlewnej

(jP) — Na terenie Szczębrzeszy na istnieją cztery spółdzielnie: Ogrodniczo - Pszczelarska, „Społem”, Sp. Spożywców przy cukrowni Klemensów i Gm. Spółdzielnia Sch. Ostatnia z nich przejawia największą żywotność. Stary zarząd pozostawił po sobie wiele niedociągnięć i trudne do zatarcia ślady biurokracji. Do dnia dzisiejszego nie ma bilansów za rok 1947 i 1948, za jego czasów sprzedano również magazyny przy stacji w Klemensowie drugiej spółdzielni.

Gdy przyszli nowi ludzie po ostatnich wyborach, postanowili spółdzielnię postawić na nogi. Dzięki fatalnej gospodarce swoich poprzedników muszą dzierżawić magazyny i zabiegać o budowę nowych na stacji Szczębrzeszyn.

Spółdzielnia wysuwa się na czo-

## »Czwórka Lubelska« dla robotników

Znany zespół instrumentalny - śpiewaczy „Czwórka Lubelska” obejdzie obecnie wszystkie fabryki lubelskie, aby w salach i świetlicach dawać koncerty dla robotników.

Dotychczas odwiedzono Fabrykę M. Buczkę, Garbarnię Nr. 2, Fabr. Pasów przy ul. Browarnej oraz dano koncert dla Zw. Zawodowych w Tow. Muzycznym. Robotnicy bardzo gorąco przyjmują śpiewaków, którzy wykonując piosenki rewolucyjne, robotnicze, radzieckie, bułgarskie, rosyjskie — żołnierskie i lekkie, przyczyniają się do szerzenia kultury muzycznej.

W późniejszym terminie „Czwórka” będzie koncertowała poza Lublinem. (x)

## KRONIKA WOJEWÓDZTWA

### BILGORAJ

Z dniem 2 października b. r. na linię kolejową Zamość—Bełżec uruchomiono pociąg szkolny, który umożliwia młodzieży robotniczej i chłopskiej dojeżdżanie do szkół zamojskich z okolicznych miejscowości. (wk)

We wrześniu rozpoczęto w Józefowie k/Bilgoraja wstępne prace przy budowie Gminnego Ośrodka Zdrowia. Prace idą w bardzo wolnym tempie i jeśli przyznane kredyty nie zostaną wyczerpane w roku bieżącym — będą stracone. Na to powinien zwrócić uwagę architekt powiatowy w Bilgoraju, gdyż utrata kredytów nastąpi ze szkodą ubogiej ludności gminy Aleksandrów. (kw)

### BIELSK PODLASKI

W skład Komitetu Obchodu Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej weszli: tow. Jan Aleksiej, jako przewodniczący sekcji wykonawczej, starosta ob. H. Matejczuk — do koła prelegentów, tow. Włodzimierz Bastrygin do sekcji artystyczno-sportowej. Przewodniczącym Komitetu Obchodu Miesiąca TPPR został wybrany jednogłośnie tow. Backel. (wb)

### ŁUKÓW

20 listopada b. r. uruchomił się w pow. łukowskim 10 bibliotek gminnych w następujących miejscowościach: Łuków, Gołębki, Ulan, Dąbie, Tuchowicz, Trzebieszów, Serokomla, Prawda, Radoryż i Jarczew. (mm)

W Międzynarodowym Dniu Pokoju odbył się w Łukowie szereg imprez kulturalnych i sportowych. W sali kina „Oaza” odbył się imponujący liczba uczestników wiec dzieży, zorganizowany przez ZMP, na którym członek prezydium Woj. Zarządu ZMP tow. Mazurek złożył sprawozdanie z Festiwalu SFMD w Budapeszcie, a chór młodzieży lubelskiej uświetnił uroczystość

w skupie jaj i drobiu. Plan za wrzesień br. wykonano w 170%, zakupując zamiast 19 — 33 tys. sztuk jaj. Spółdzielnia zajmuje się również skupem włókna i wykonała plan wrześniowy w 300% gromadząc 4 tys. kg zamiast zaplanowanych 1.300 kg włókna. Na terenie Szczębrzeszy spółdzielnia posiada 7 sklepów różnych branż. Rozprowadza materiały budowlane, opałowe i narzędzia rolnicze. Największe zapotrzebowanie daje się odczuwać na cegłę wapno i cement jak również maszyny i narzędzia rolnicze. Sprowadzone ostatnio 22 parniki rozprzeczano w ciągu 2 dni.

Największe jednak trudności powoduje brak magazynów, gdyż spółdzielnia nie może sprowadzać większej ilości materiałów. Plan skupu zboża wykonano mimo trudności w magazynowaniu w 100 proc.

Jeszcze niedawno spółdzielnia znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc w kontraktowaniu i skupie trzody chlewnej. Naprawa dzieł je na właściwe tory małorolny chłop ze wsi Szperówka. Czołowiek ten zwrócił uwagę zarządu spółdzielni umiejętnością podejścia do sprawy i dzięki niemu wieś w której mieszkał wykonała pierwszą plan kontraktacji bekonów i tuczników na I i II kwartał 1950 r. Ob. Paweł Hasiec przy nosił codziennie do spółdzielni po kilkanaście wypielonych umów kontraktacyjnych nie tylko ze swojej wsi, ale i z innych. Spółdzielnia zainteresowała się tym wyjątkowym człowiekiem, oceni-

ła jego wartość i obecnie małorolny chłop ze wsi Szperówka jest stałym pracownikiem G. S. Sytuacja w kontraktowaniu nie tylko uległa poprawie, ale przekroczone plan na I i II kwartał, a całoroczny plan, który osiągnął w tych dniach 90 proc., będzie w najbliższym czasie wykonany.

Dwie kopaczki i dwa siewniki z Ośrodka Maszynowego przy spółdzielni, znajdują się od dłuższego czasu w rękach małorolnych i średniorolnych chłopów. Maszyny są rozchwytywane, a kierownictwo ośrodka czuwa na tym, by korzystali w pierwszym rzędzie małorolni gospodarze.

Spółdzielnia przychodzi też z pomocą młodzieży okolicznej, która kształci się w szkołach w Szczębrzeszynie. Młodzież miejska mieszka przeważnie „na stancjach” i często zdobywa naukę kosztem zdrowia. Stąd powstała myśl założenia przez G. S. w Szczębrzeszy nie kuchni ludowej pod nazwą „Dom Chłopa”, gdzie za 50—60 zł będzie można zjeść gorący posiłek. Z Domu Chłopa będą również korzystali okoliczni chłopcy, którzy w dni targowe ściągają bardzo licznie do Szczębrzeszyna.

— Wszystko już jest załatwione, będziemy wydawali po 300 — 400 obiadów, tylko staramy się o przydział odpowiedniego lokalu — mówi kierownik spółdzielni i projektodawca kuchni ludowej ob. Gradziuk.

Roczny plan oszczędnościowy zrealizowano już w 70 proc. Najwięcej zaoszczędzono na transporcie. Widać z tego, że nowy zarząd spółdzielni potrafił usunąć załogi starego i skierować działalność na właściwe tory nie tylko własną pracą ale i umiejętnym doborem zdolnych ludzi, jak to było z małorolnym chłopem ob. Haścem.

## Nowe punkty sprzedaży wyrobów skórzaných

Trudności w nabywaniu wyrobów skórzaných w sklepie przy ul. Krakowskiej Przedmieście znikną w niedługim czasie. Dzisiaj (w sobotę) przy ul. Lubartowskiej i (róg Kowalskiej) zostanie otwarty sklep Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego ekspozytury lubelskiej. Drugi taki punkt sprzedaży zostanie w najbliższym czasie otwarty przy ul. Kunickiego. Sklepy te umożliwią zaopatrzenie mieszkańców Lublina w obuwie, skórę i galanterię skórzaną.

Poza tym zostaną uruchomione podobne sklepy w Opolu Lubelskim, Międzyrzeczu i Włodawie. Obecnie prowadzi się remont lokali oraz przygotowuje urządzenia wnętrza.

Wraz z nowo utworzonymi Lubelszczy-

## Koło Gospodyń Wiejskich w Przemyślach organizuje imprezy artystyczne

(rs) — Mieszkańcy wsi Przemyśla w pow. biłgorajskim nie oglądali do sierpnia br. żadnej sztuki teatralnej. Dopiero Koło Gospodyń Wiejskich z tej wsi zorganizowało pierwsze przedstawienie teatralne przygotowując sztukę „Biała sukmana”. Chłopi przybyli tłumnie na występ zespołu amatorskiego i oklaskiwali żywo aktorów,

## W 100 proc. wykonała Zamojska Mleczarnia plan na III kwartał b. r.

(mi) — Zamojska Spółdzielnia Mleczarska wykonała plan przeróbki mleka na III kwartał br. w 107 proc. Zebrano w tym miesiącu 757.178 l. mleka, z czego przerobiono 632.340 l. na masło, a 106.020 l. na sery. Uzyskano 25 t. masła i 8.200 kg. sera.

W III kwartale br. zaznaczył się dalszy rozwój mleczarni. Powstały w tym

czasie 2 nowe filie w Rachodoszczach i Chomęciskach Dużych. Natomiast budowa nowego pomieszczenia dla mleczarni napotyka na trudności, gdyż odczuwa się brak materiału budowlanego. O ile zarząd mleczarni nie uzyska na czas nowego przydziału materiałów, budowy nie będzie można wykończyć w bieżącym sezonie.

## Zespół teatralny z Parczewa warto otoczyć szczególną opieką

(wl) — Przy Miejskim Komitecie Kultury i Sztuki w Parczewie istnieje amatorski zespół teatralny, kierowany przez tow. Feliksa Janika. Wystawili on w dniach 1 i 2 bm. w sali Domu Ludowego komedię Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może”. Społeczeństwo w Parczewie przyjęło sztukę z zadowoleniem, o czym świadczyła wypelniona na szczelnie sala. Jest to niestety jedyna rozrywka kulturalna na przeciąg dłuższego czasu, gdyż miejscowe kino zostało zamknięte w roku 1948 po przyłączeniu Parczewa do sieci wysokiego napięcia, wskutek braku aparatu projekcyjnego na prąd zmienny. Dotychczasowe starania miejscowych władz o uruchomienie kina nie odniosły skutku.

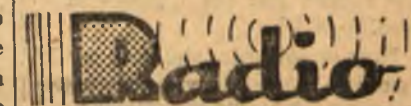
Zespół teatralny w Parczewie istnieje od 3 lat i wystawiał szereg sztuk. Założycielem zespołu jest tow. Feliks Janik,

który pełni równocześnie funkcję reżysera, dekoratora, elektromontera i charakteryzuje aktorów. Ma on poza sobą 40 lat pracy scenicznej, której oddał się z zapałem i dzięki jego inicjatywie w dawnych magazynach i czyszczalni zboża powstał Dom Ludowy w Parczewie.

Wartoby zwrócić większą uwagę na działalność tego zespołu i umożliwić wykorzystanie zdolności artystycznych kierownika na szerszą skalę.

## 103 proc. planu skupu zboża w pow. białskim

(tb) — Gminne Spółdzielnie S. Ch. na terenie powiatu białskiego prowadzą skup zboża, który przebiega pomyślnie i zgodnie z planem. W miesiącu wrześniu zakupiono 1.453.257 kg. żyta, 19.331 kg. pszenicy, 287 kg. jęczmienia, 11.552 kg. owsa i 1.409 kg. prosa. Razem wyniosły zakupy 102,86 proc. planu miesięcznego.



SOBOTA, 8.X.1949

WARSZAWA  
na fali 1329.3 m

8.40 „Głos mają kobiety”, 9.15 Wszelchnia radiowa, 10.00 Skrzynka PCK, 10.50 Audycja szkolna, 11.15 „Dzieciństwo”, 11.55 Albeniz: „Obrazki z podróży” (muzyka), 12.00 Dziennik południowy, 12.30 Audycja dla wsi, 12.55 Melodie ludowe, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 Sergiusz Rachmaninow—kompozytor tygodnia, 17.00 „Nowe książki” — Felieton H. E. Michalskiego 17.15 Arutunian: „Kantata o Ojczyźnie”, 17.40 Sylwetki uczonych, 17.50 Muzyka rozrywkowa, 18.20 „Głos mają kobiety”, 18.35 „Kartki ze starej kroniki”, 18.40 Pleśń kompozytorów polskich, 19.00 Historia muzyki powszechnej, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Muzyka taneczna, 21.45 Audycja literacka, 22.00 „Na dobranoc”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka, 20.30 — 21.50 (na fali 37.74, 1115.0) — Dziennik, Z życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka, 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin 8-go Maja 14 Telefon Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 26-93. Dyrektor i Administracja 34-58. Kolportaż 39-02. Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 28-72. Rozdziałna 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito czerwonkami Państwowymi Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie. M. Buczkę 12.

A-28181



# Kiszonki

## (Sposób właściwego konserwowania zielonek)

Liście buraczane są paszą pełnowartościową, ale rolnicy nasi często źle ją wykorzystują. Spasane liście silnie zanieczyszczonych ziemi powoduje u zwierząt biegunkę. Dlatego liście powinny być wymyte, a wówczas można nimi karmić wszystkie zwierzęta, dając nawet do 60 kg dziennie na sztukę, uzupełniając ich wartość odżywczą innymi paszami.

Tak duże ilości liści buraczanych można spasać tylko wtedy, jeśli nie są one zepsute długim leżeniem w polu. Ponieważ liście nie można przetrzymywać w polu dłużej niż tydzień nawet przy korzystnej pogodzie, nadmiar ich należy zakiszać. Pamiętać należy, że tylko liście wymyte kłusą się dobrze, natomiast brudne dają kiszonkę maziastą o dużej zawartości kwasu masłowego, a więc szkodliwą. Kiszonka zapobiega również stratom substancji odżywczych, gdyż redukuje te straty do 10%, suszenie zaś powoduje utratę aż 60% wartości odżywczych.

W okresie zimy kiszonka spełnia rolę paszy zielonej, a w lecie zastępuje zielonki wszędzie tam, gdzie brak jest łąk i pastwisk naturalnych.

Konserwowanie zielonek w kiszonkach wymaga jednak umiejętności i dużej staranności w pracy: wszelkie niedokładności podczas kiszenia zarówno w budowie zbiornika jak i w technice kiszenia skazują z góry na niepowodzenie. Otrzymujemy wówczas kiszonkę miernej wartości albo wręcz złą. Posiada ona ostrą, nieprzyjemną woń i niechętnie jest zjadana przez zwierzęta, a mleko od krowy karmionej złą kiszonką ma bardzo nieprzyjemny smak i zapach.

Dlatego nie powinno się kłusć liści buraczanych w kopcach i do łąk przepuszczalnych. Zbiornik do kiszenia musi być nieprzepuszczalny, a przykrycie szczelne.

## Brukiew i rzepa

Brukiew, karpiele, rzepa wielka czyli turnips oraz mała zwykła są wytrzymałe na mróz, więc nie spieszyć się z ich wykopem, gdyż mogą w ziemi leżeć aż do zimy. W październiku można z nich zrywać liście i dawać krowom. Po wykopie trzymać je w piwnicy suchej lub w kopcach w ziemi piaszczystej. Jeśli ziemia jest ciężka należy przysypać ją torfem. W takim przechowaniu nie gniją i zachowują soczystość.

## Co robimy w październiku

Spieszyć z zakończeniem siewu żyta i pszenicy, gdyż późniejszy, wymaga wysiania większej ilości ziarna.

Kopać i kopcować ziemniaki. Kopcować suche i zdrowe. Rozpocząć wykopy buraków, marchwi i brukwi. Sprzątać ostatnie pokosy lucerny.

Odpowiednia ilość wody w materiale roślinnym, przeznaczonym do kiszenia, decyduje o wartości kiszonki. Za mała ilość wody opóźnia kiszenie, za duża zaś powoduje wysoką kwasotę kiszonki, co w rezultacie wywołuje biegunkę u zwierząt. Aby uniknąć octowego zakwaszenia zielonki, należy na dno zbiornika ułożyć warstwę suchej sietki, plew albo słomy, które pochłoną nadmiar soków kiszonych.

Podczas kiszenia temperatura w zbiorniku nie powinna przekraczać 18 stopni C, gdyż taka ciepota jest najkorzystniejsza dla należytej fermentacji. Stosowana niegdyś fermentacja gorąca przy temperaturze dochodzącej do 50 stopni C okazała się szkodliwą, gdyż powodowała bardzo wysokie straty substancji odżywczych.

Do kiszenia należy przystąpić w dni chłodne. Rośliny przeznaczone na kiszonkę trzeba przed włożeniem do zbiornika rozłożyć, aby ostygły jeśli były zaparzone, leżąc w zbyt wielkiej masie. Jeżeli w okresie kiszenia dni są gorące, to napełnianie zbiornika rozpoczynamy wczesnym rankiem lub późnym wieczorem. Dodawać nie do kiszenia pewnych kwasów, które rzekomo zapewniają dobrą kiszonkę jest źle. Doświadczenia duńskie wykazały, że przymieszki te są szkodliwe, gdyż powodują u zwierząt zaburzenia w trawieniu. Jedynym pewnym i nieszkodliwym środkiem przyspieszającym fermentację są cukry. Dodatek cukru w ilości 0,5 proc. zakiszonej masy roślinnej czyni przebieg kiszenia dużo pewniejszym. Powszechnie jako dodatek do kiszenia stosuje się melasę. Wszelkie inne dodatki jak: kultury bakterii kwasu mlekowego, sól kuchenna, drożdże lub kwaśne mleko są zbędne. Każda roślina używana do kiszenia posiada dostateczną ilość bakterii kwasu mlekowego i wystarczy zapewnić im podczas kiszenia najlepsze warunki szybkiego i bujnego wzrostu. W zupełności wystarczy więc cukier w postaci melasy, tym bardziej, że często dodatek jego do kiszonki jest niezbędny.

Dobra kiszonka posiada smak

## Nie podskubywać gęsi

Panuje u nas jeszcze barbarzyński zwyczaj podskubywania gęsi. Widzimy często stadka niemiłosiernie podskubanych ptaków, jak zamiast żerować stoją smutne i obolałe, a spod nielicznie pozostawionych piór przegląda sine i pokrwawione ciało.

Pióra gęsi posiadające wysoką

wartość użytkową, są potrzebne w każdym domu, ale tańsze nabyć ich przez obskubywanie ptaków żywego nie powinno być stosowane. Jest na to odpowiednia pora, aby zbierać wypadające pióra, a jeśli już chcemy zebrać ich większą ilość jednorazowo, to należy w porze pierzenia gęś lekko przecierać palcami pod pióra, lecz nigdy nie wyrwać je siłą. W porze pierzenia pióra łatwo wychodzi i pocieranie nie przynosi niepotrzebnych cierpień ptactwu.

Z drugiej strony gęsi zbyt silnie skubane są skłonniejsze do chorób, gorzej się tłucz i słabo rozwijają. Prócz podskubywania gosposie nasze dręczą gęsi przed sprzedażą w porze jesiennej, aby chociaż garść pierza uzyskać. Brzydko ten nawyk należy zaniechać, a gęsi rozłodowych w ogóle nie podskubywać.

## Żuki w grochu i bobie

W ziarnach grochu i bobu kryją się często małe, czarne awy chrząszczyki. Żuki te siedzą w ziarnach od jesieni, aby z wiosną po zasiewie wyjść z ukrycia i kiedy rośliny posiadają już strąki, złożyć jajka w zielone owoce. Z tych jajek wylazą gąsieniczki, które wgryzają się w jądra ziarna, żerując w nich i następnie przeobrażają się w żuki.

Z ziarna zaatakowanego przez żuki nie mamy wiele pożytku. Po gąsieniczka wyżre znaczną jego część i chociaż czasem nie naruszy jego kielku, roślina mimo wejścia jest anemiczna i nigdy

Najlepszą porą do tępienia myszy jest późna jesień i koniec zimy, skoro tylko śnieg stopnieje i rola jest jeszcze mokra. Sposobów tępienia myszy jest wiele, a najczęściej spotykane jest trucie. Używamy do tego celu pigulek fosforowych albo zatrutych strychniną lub fosforkiem cynku ziarn pszenicy lub owsa. Ziarno zaprawione strychniną i osłodzone jest skuteczniejsze od trucizny fosforowych, a nabyć je można w aptekach.

Mimo, że zatrute ziarno farbujemy, aby ostrzec ludzi przed trutym. Ale zatrutego ziarna nie wolno sypać na rolę, czy też koło mysich nor, lecz należy je wysypać w papierowe tubki i wkła-

dać do wnętrza nor. Możemy bowiem zatrucić drób, a nawet domowe zwierzęta.

Walka z myszami wymaga akcji masowej, do której w pewnym czasie na zarządzenie władz administracyjnych przystępują wszyscy rolnicy. Masowość trucia daje pozytywne wyniki i chroni rolnictwo od plagi mysiej, ale każdy poszczególny rolnik winien tę walkę prowadzić stale. W tym celu obchodzimy zagrodę i pola, zwłaszcza pagórki i wyżyny oraz miedze, gdyż myszy lubią tereny suche i w jednym dniu zdeptujemy wszystkie spotkane norki. Następnego dnia obchodzimy teren powtórnie już z trucizną i w każdą świeżo zrobioną norkę wkładamy zatrute ziarno.

W miejscach, gdzie nor mysich jest dużo, można też większą ilość ziarna nasypać na papier i złożyć pośrodku mysiej kolonii, ale przykryć je należy słomą, aby nie zatruci ptaków. Na drugi dzień zabieramy wvtrute myszy i jeżeli ziarna jest już mało dosypujemy znów kilka garści. Ten sposób jest wygodniejszy od obchodzenia każdej norki na polu.

W obejściu natomiast wysypujemy zatrute ziarno do norek posługując się przy tym rurką żelazną albo papierową, ale tę ostatnią należy potem spalić. W budynkach najlepiej stawiać łapki, które mogą wykonać nawet podrostłe dzieci. Powszechnie stosowany typ łapki przygniatającej jest wszystkim znany, więc nie wymaga opisu.

## Wykorzystanie torfu na ściółkę

Przy zwózce torfu na materiał opałowy część jego, zwłaszcza z grup niskich i przejściowych, ulega łatwemu rozkruszeniu. Miał torfowy choć nie posiada należytej wartości przy paleniu,

jest doskonałą ściółką i rolnicy powinni troskliwie zbierać kruszyny. Przy większych zapasach można oczywiście użyć też brył po uprzednim ich rozkruszeniu. Porowatość i puszystość nie rozłożonego jeszcze należyte torfu posiada ważną zaletę ściółkową, gdyż pochłania znaczną ilość wilgoci.

Torfy typu wysokiego posiadają dużo włókna i chociaż na torfowisku są słabo przydatne do uprawy, bo wymagają silnego nawożenia to użyte na ściółkę stają się po tym doskonałą przymieszką nawozową.

Torfy typu niskiego wydobywane z dolin rzecznych jako żyźne, bo dobrze rozłożone i zawierające znaczną ilość namułu, jako torfowisko do uprawy są doskonałe, ale nie nadają się na ściółkę, bo szybko zostają prze-sycone wodą i zabagniają oborę.

Rozpoznanie grupy torfu i jego przydatności na ściółkę jest łatwe.

Torf użyty na ściółkę powinien być lekki i mocno włóknisty.

Po spełnieniu swego przeznaczenia ściółkowego przenosimy torf do gnojowni, gdzie wymieszany z obornikiem ulegnie przetwarzeniu. Tym sposobem odniemy podwójną korzyść, gdyż użyjemy go następnie do nawożenia.

Zaznaczyć trzeba, że gruba warstwa ściółki torfowej silnie naparza się i słoma i utrzymuje dość dużą ciplotę, a dlatego odpowiednie w oborze czy stajni jest ważnym czynnikiem w hodowli.

## Późny siew żyta

Po zebraniu ziemniaków z pola na ziemniaczysku może być jeszcze zasiane żyto, lecz tylko na roli żyźnej dobrze zasilonej nawozami. Ziemniaczysko takie orzemy tylko raz albo bez orki sprężynujemy i bronujemy, po czym siewmy ziarno. Aby żyto mogło się na leżycie zakorzenić jeszcze przed

mrozami, trzeba przy siewie zasilić glebę superfosfatem w ilości 150 kg i siarczanem amonowym, albo saletrą od 50 do 90 kg na hektar. Na ziemiach piaszczystych dobrze skutkuje posypanie jej jeszcze solą potasową zaraz po wykopaniu ziemniaków.